

GOSPODARKA

UŁOŻONO
JUŻ 100 KM
RUR NA
DNIE
BAŁTYKU

s. 12

JUŻ W DZISIEJSZYM WYDANIU „CODZIENNEJ” DODATEK

Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio



Gazeta Polska

codziennie

Legia
w 2. rundzie
eliminacji
Ligi
Mistrzów

TUSK JUŻ NIE TAKI SEXY...

Lider PO już nie tak mocny jak kiedyś. Nie dało się zrobić z poniedziałkowego wystąpienia Donalda Tuska wielkiego sukcesu politycznego. Komentatorzy zwrócili uwagę, że mówił on jedynie o PIS, a także posługiwał się fake newsami oraz półprawdami. – Tusk nie wrócił z gałązką oliwną. Wrócił z wykopanym toporem wojennym i bije nim na oślep. Jest dziś zagrożeniem dla demokracji – mówi „Codzienniej” prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

s. 3

POLSKA

Media z biało-czerwonym kapitałem

Sejmik zgłosił się projektem ustawy medialnej na bieżącym posiedzeniu. Nowe przepisy mają uniemożliwić patentowanie przez Europejskiego Biura Patentów (EUIPO) i w mediach. Podobne przepisy funkcjonują już m.in. w Austrii i we Francji.

s. 8

GOSPODARKA

Ponad 25 mld zł nadwyżki w budżecie

Po czerwcu w budżecie państwa jest ponad 25 mld zł nadwyżki. To efekt podjętych przez rząd napraw publicznych finansów po niefortunnych poprzednikach – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Przypomniał też rządowa pomoc dla przedsiębiorstw to już ponad 200 mld zł.

s. 13

ŚWIAT

Z testem lub zaświadczeniem przez Europę

Zaświadczenie o zaszczepieniu przeciw COVID-19 lub negatywny wynik testu na obecność koronawirusa – z tym wiąże się wyjazd na wakacje do wielu europejskich krajów. W części z nich jednak nie obowiązują żadne dodatkowe wymagania.

s. 11

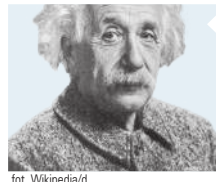
ŚWIAT

Wiceszefowa PE chce zablokować środki dla Polski

Wiceprzewodnicząca PE Katalína Sahylová domaga się zablokowania funduszy unijnych dla Polski i Węgier. Te ostre słowa polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) zostały wypowiedziane przed opublikowaniem przez KE rocznego sprawozdania na temat praworządności.

s. 11





Albert Einstein
(1879–1955) jeden z największych fizyków teoretyków w historii, twórca teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki

\\ Dzisiejszemu światu jest potrzebna nie tyle energia termojądrowa, ile raczej energia zamknięta w ludzkim sercu, którą trzeba wyzwolić. \\

fort. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 21.07 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:44

Imieniny obchodzą: Andrzej, Aniela, Arbogast, Benedykt, Dalila, Daniel, Ignacy, Jan, Julia, Just, Klaudiusz, Laurencjusz, Laurenty, Paulina, Prakseda, Rymwid, Wawrzyniec, Zotyka

Gdańsk 23°C Lublin 24°C

Katowice 22°C Kraków 22°C

Łódź 22°C Poznań 22°C

Warszawa 24°C Wrocław 21°C

Wtorek 22.07 Deszcz

WSCHÓD słońca 04:41 ZACHÓD słońca 20:42

Imieniny obchodzą: Albin, Artemas, Benon, Benona, Bolesław, Cyryl, Józef, Lena, Letycja, Magda, Magdalena, Maria, Menelaus, Milena, Naczesława, Nicefor, Nicefora, Platon, Stanisław, Stanisława, Tereza

Gdańsk 24°C Lublin 22°C

Katowice 22°C Kraków 21°C

Łódź 21°C Poznań 23°C

Warszawa 25°C Wrocław 23°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Hadacz 2.0

Pamiętają Państwo na pewno Andrzeja Hadacza. Krzykliwy, agresywny człowiek znikąd, który pojawił się wśród obrońców krzyża na Krakowskim Przedmieściu latem 2010 r. Idealny dla mediów, dobry, by trochę ośmieszyć modłą grupę, a trochę postraszyć jej wściekłą frustracją liberalne salony. Rok później Platforma Obywatelska pokazała go w spocie wyborczym „Oni pójda na wybory, a Ty?”, gdy z zaciśniętą pięścią krzyczy: „Chodź no tu do mnie, Komorowski”. Potem sam do Bronisława Komorowskiego przyszedł, już z wyborczym poparciem, zaczął bywać na paradach równości i wiecach KOD. Czemu o tym piszę? Tusk wzywający Jarosława Kaczyńskiego do „wyjścia z jaskini”, pełen agresji i obsesji, jest do Hadacza 11 lat temu wygrażającemu prezydentowi Komorowskiemu bardzo podobny. Nawet gdy za plecami ma ziewające dzieci.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

„Wielbłąd” działaczy

Najpierw był skandal z polskimi pływakami, którzy pojechali do Tokio na wycieczkę, bo PZP w sposób nieprawidłowy zgłosił ich do imprezy. Potem media obiegała wiadomość o skandalu w jeździectwie. Okazało się, że przez niedopatrzenie sztabu trenerskiego i PZJ Paweł Warszawski, który wywalczył kwalifikację olimpijską, nie pojedzie do Tokio. Ostatnią ofiarą niekompetencji działaczy stała się kolarzka szosowa Karolina Karasiewicz. Według wiceprezesa PKOl Mieczysława Nowickiego błąd popełnili kolarzscy działacze. W każdym przypadku to był nie tyle błąd, ale „wielbłąd”. Bo jak inaczej określić sytuację, w której przez niedopatrzenie, nieznaną regaminu, organizacyjny bałagan zostaje zniweczony kilkuletni wysiłek sportowców. Trudno traktować te sprawy w kategorii przypadku, bo suma poważnych błędów wskazuje, że w wielu związkach stanowiska piastują ludzie całkowicie niekompetentni. Pływacy otwarcie domagają się dymisji prezesa PZP Pawła Słomińskiego, zapowiadają też pozew zbiorowy. Skandale organizacyjne przed igrzyskami to sygnał alarmowy, aby niezwłocznie zreformować polski system sportowy.



Ryszard
Czarnecki

Olimpijskie
nadzieje

Pojutrze, w piątek rozpoczynają się Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Są dowodem na zwycięstwo normalności nad pandemią koronawirusa. Przeciwna jest im olbrzymia większość społeczeństwa japońskiego, a więc gospodarki IO – teraz ponad 70 proc., jeszcze niedawno – 80 proc. Nie będą jednak odwołane, bo taka decyzja jest w gestii nie rządu Jego Cesarskiej Mości, tylko Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Stało się tak na mocy zwyczajowej umowy między MKOl a władzami Japonii zawartej u zarania ery COVID-19. MKOl zaś nie odwoła igrzysk, bo dotychczas czynił tak tylko z powodu dwóch wojen światowych – a przecież wojny nie ma... Ponadto na to, by IO się odbyły, naciskają sponsorzy, a wysiłek sportowców i trenerów też nie może zostać zniweczony. Polacy na czterech ostatnich letnich igrzyskach zdobywali po 10–11 medali. Ten jedynasty czasami przyznawano nam parę lat po „olimpiadzie”, po dyskwalifikacji naszych rywali za doping. Teraz spodziewamy się – piszę te słowa jako członek Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego – że Białe-Czerwoni wywalczą więcej medali: kilkanaście... Może uda się przekroczyć liczbę 320 medali zdobytych przez Polskę na wszystkich igrzyskach w historii?



Jacek
Liziniewicz

Na pieńku
z leśnikami

Donald Tusk od lat ma na pieńku z leśnikami. Nie dlatego, że by mu leżało na sercu dobro polskiej przyrody. To, to nie. Jak pisała „Gazeta Wyborcza”, gdy był premierem, nie pamiętał nawet nazwiska ministra środowiska. Wiadomo było, że resortem rządzi Stanisław Gawłowski, znany ekspert od melioracji, który akt notarialny do własnego mieszkania trzyma u teściów pasierba. Tusk nie pała do Lasów Państwowych miłością dlatego, że to właśnie sprawa prywatyzacji lasów była tą, która silnie uderzyła w jego rząd w 2014 r. Ta zadrą tkwi i już w 2019 r. Tusk nazywał kwestię prywatyzacji „jednym z pierwszych klasycznych fake newsów w polskiej polityce”. Dlatego teraz głosi bzdury na temat wycinek drzew w Polsce i tego, że PiS dokonuje jakichś rzekomych rzezi. Nic takiego się nie dzieje. Możliwe jednak, że ten spin to tworzenie podglebia do robienia w kniejach interesów. Wszak majątek do podziału jest wielki. Niestety w jednym Tusk miał rację. Bezsensowne jest dążenie rządu do przyjęcia ustawy zezwalającej na zamianę gruntów leśnych. Rzeczywiście wieść gminna niesie, że jest to robione pod jedną inwestycję w fabrykę samochodów elektrycznych. Czy ma to jakiś sens? Jak widać, urobek polityczny niewielki.



POLITYKA \ Dochodzi do chęci rozszerzenia kompetencji organów UE – stwierdził we wtorek rzecznik rządu Piotr Müller, komentując wyrok TSUE ws. systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w Polsce. Zapewnił jednocześnie, że strona polska jest w stałym dialogu, ale ma różne zdania z Brukselą.



POLITYKA \ Lider PO już nie tak mocny jak kiedyś

Tusk nie porywa tłumów

Nie dało się zrobić z poniedziałkowego wystąpienia Donalda Tuska wielkiego sukcesu politycznego. Komentatorzy zwrócili uwagę, że mówił on jedynie o PiS, a także posługiwał się fake newsami i półprawdami. – Tusk nie wrócił z gałązką oliwną. Wrócił z wykopanym toporem wojennym i bije nim na oślep. Jest dziś zagrożeniem dla demokracji – mówi prof. Kazimierz Kik, politolog z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Jacek Liziniewicz

Wystąpienie Donalda Tuska w Gdańsku nie wniosło w zasadzie niczego nowego do polityki. – Donald Tusk to powrót do przeszłości i głębokich podziałów: my i oni. To cofa naszą demokrację i jest dla niej destrukcyjne, bo polaryzacja doprowadza do tego, że na swojego oponenta politycznego patrzy się jak na wroga. O ile jest to potrzebne działaczom PO, bo konsoliduje partię, o tyle nie wiadomo, czy potrzebuje tego wyborca opozycji. Do tej pory wydawało się, że wybierał on Szymona Hołownię, bo miał dosyć tego duopolu – mówi prof. Kazimierz Kik. Jego zdaniem taka postawa jest zagrożeniem dla demokracji w Polsce.

Ewidentnie kilka tygodni po powrocie Donalda Tuska entuzjazm wokół niego słabnie. Widać to chociażby po frekwencji, jaka towarzyszyła wystąpieniu Tuska w Gdańsku. Lider PO w najważniejszym dla siebie mieście nie zdołał wypełnić nawet placu. Zdaniem ekspertów to oznacza, że paradoksalnie dziś to Rafał Trzaskowski jest silniejszą kartą w talii PO. – Tusk jest słabszy, niż oczekiwano tego Platforma. Jest napastliwy, agresywny i ma potrzebę walki. Dla przeciętnego wyborcy Trzaskowski był bardziej atrakcyjny – mówi portalowi Tvp.info prof. Henryk Domański z PAN.

Nie chwyciły też propozycje rzucane przez Tuska. Wezwanie do debaty z Jarosławem Kaczyńskim przyjęto w większości jako



Przemowa Donalda Tuska w Gdańsku znużyła wielu słuchaczy
| fot. Twitter/d

żart, a politycy PiS szybko ucięli dyskusję. – Debata Kaczyński-Tusk nie będzie. Żeby debatować, trzeba

mieć z kim i o czym. My rozmawiamy z Polakami – oświadczyła Anita Czerwińska, rzeczniczka PiS.

Donald Tusk podczas wystąpienia mówił jedynie o PiS. Bił na oślep, wspominając m.in. o zepsutym bloku energetycznym w Turowie, co okazało się fake newsem. Postanowił również zaatakować Lasy Państwowe i oskarżył PiS o to, że wycięły 250 mln drzew. Takich danych po prostu nie ma. I GUS, i Lasy Państwowe podają dane dotyczące wycinki drzew w milionach metrów sześciennych. Tak się składa, że rzeczywiście pozyskanie drewna rośnie, ale ma to związek z wiekiem drzewostanów. Wycinka zwiększała się też w latach rządów PO-PSL. W 2008 r. wycięto 34 mln m sześć., a w 2015 już 40 mln m sześć. To tyle samo, ile Lasy Państwowe chciały wyciąć w 2020 r.

Zarzuty dla szajki cwaniaków

ŚLEDZTWO \ Prokuratura Regionalna w Lublinie zakończyła śledztwo przeciwko Zbigniewowi S., jego żonie, synowi i dwóm innym osobom. Mieli oni m.in. przywłaszczać środki przekazywane im na ratowanie chorych dzieci. Za pranie brudnych pieniędzy i machlojki grozi im teraz do 20 lat więzienia.

Zbigniew S. to znany w Polsce bloger i youtuber, który słynie z wulgarnej opinii i kontrowersyjnych wypowiedzi. Startował w wyborach do Sejmu na czele KW Stonoga. W ostatnim czasie publikował wiele fałszywych informacji na temat Jarosława Kaczyńskiego, Zbigniewa Ziobry i jego żony, a także m.in. prokuratorów. Na niewiele się to zdało. Podobnie jak na niewiele się zdała ucieczka do Holandii, skąd został przewieziony do kraju. Prokuratura Regionalna w Lublinie skierowała do sądu akt oskarżenia.

„W pierwszym wątku postępowania Zbigniewowi S. postawiono zarzut przywłaszczenia powierzonych mu przez darczyńców środków fundacji w wysokości ponad 535 tys. zł. Pieniądze te

zostały wykorzystane przez Zbigniewa S. niezgodnie z celami statutowymi fundacji. Według ustaleń śledztwa zostały one przebrane z rachunku fundacji na konto spółki kapitałowej, po czym wielokrotnie wypłacano je z bankomatów” – przekazał PAP dział prasowy Prokuratury Krajowej. Zbigniew S. z żoną i synem miał pracować pochodzące z przestępstwa pieniądze „w celu ukrycia ich nielegalnego pochodzenia”.

„Oskarżeni dokonali tego za pomocą rachunków bankowych prowadzonych dla jednej ze spółek powiązanych ze Zbigniewem S.” – podała prokuratura. Zbigniew S. odpowie również za to, że pełniąc funkcję prezesa zarządu fundacji, nie sporządził sprawozdań finansowych dotyczących jej działalności w la-

tach 2016–2019. Drugi wątek sprawy dotyczy przywłaszczenia pieniędzy fundacji w grudniu 2019 r. Zbigniew S. miał kilkakrotnie dokonać płatności z fundacyjnych funduszy podczas wizyty w jednym z warszawskich kasyn. „Podczas nocnych wizyt w kasynie Zbigniew S. wydatkował w ten sposób 217 tys. zł na zakup żetonów do gier hazardowych” – podała PK.

Za te przestępstwa Zbigniewowi S. oraz Iwonie S. grożą kary łączne do 20 lat pozbawienia wolności. Przemysławowi S. i Edwardowi S. kary do 10 lat, a Sebastianowi W. do 5 lat więzienia. Wydaje się, że to koniec historii Zbigniewa S., który w przeszłości był skazywany m.in. za oszustwa i znieważenie prezydenta.

.....
(jal)

Zimny prysznic po powrocie

„GAZETA POLSKA” \ „Powrót do Polski, w której nie ma już monopolu trzech głównych telewizji sprzyjających Tuskowi, lecz jak każdy inny polityk musi on odpowiadać także na trudne pytania, okazał się dla Tuska zimnym prysznicem” – pisze w dzisiejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” red. Piotr Lisiewicz.

W artykule „Falstart Tuska” czytamy o zaskakujących niekonsekwencjach i sprzecznościach, które towarzyszą powrotowi byłego premiera do polskiej polityki. „Donald Tusk ogłosił, że wraca do Polski, bo zwykli ludzie proszą go, żeby zrobił porządek. Po czym... spotkał zwykłych ludzi. A gdy ich posłuchał, natychmiast wybrał się na urlop. Tusk zapowiedział też, że nie będzie zachowywał się jak politycy, którzy wydają oświadczenia, lecz będzie rozmawiał z dziennikarzami. A gdy tylko usłyszał trudne pytania, zamiast na nie odpowiadać, zaczął wyzywać reporterów oraz opowiadać o finansowaniu ich redakcji” – napisał red. Lisiewicz.

„Media zapowiadały powrót Tuska do polskiej po-

lityki od paru lat, tym bardziej dziwi więc, że robi on wrażenie kompletnie nieprzygotowanego. Tuskowi z jego dawnych zalet została tylko »bajera«, czyli zdolność przemawiania w sposób ironiczny, zdystansowany, z kwiecistymi wstęпами” – czytamy dalej. „Choć można było odnieść wrażenie, że i owo czarowanie wychodzi mu już tylko w przygotowanych mowach, a nie w polemikach z dziennikarzami, w czasie których Tusk robił się nagle już nie ironiczny, lecz nerwowy i przesadnie agresywny” – kontynuuje autor.

Zachęcamy Czytelników do lektury tego i pozostałych artykułów w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”.

.....
(pt)


PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.
 Zarządca narodowej sieci linii kolejowych

TYSIĄCE KILOMETRÓW BEZPIECZNEJ PODRÓŻY




**BEZPIECZNE,
KOMFORTOWE
I SZYBSZE**
 PODRÓŻE POCIĄGIEM

ERTMS/GSM-R
SYSTEM

 **GSM-R**
wyposzczamy 13 800 km linii kolejowych

 **ETCS 2**
zapewniamy transmisję danych na potrzeby
ETCS poziomu 2 na 3 000 km linii kolejowych

Kolej z łącznością GSM-R

Niezawodna, precyzyjna, aktualna informacja dostępna dla personelu prowadzącego ruch kolejowy – to zalety wdrażanego przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. systemu komunikacji cyfrowej – GSM-R. Po zakończeniu inwestycji współfinansowanej ze środków POIiŚ, dzięki nowoczesnej łączności, podróże będą bezpieczniejsze, a kierowanie ruchem sprawniejsze.

W 2025 roku, dzięki realizacji na prawie 14 tys. km linii kolejowych projektu pn. „Budowa infrastruktury systemu ERTMS/GSM-R na liniach kolejowych PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w ramach NPW ERTMS”, głównym systemem łączności na polskiej kolei stanie się GSM-R. Całkowite przejście na nowy standard ma nastąpić w roku 2030. Uruchomienie nowego, cyfrowego systemu łączności GSM-R zapewni lepszą komunikację między pracownikami odpowiedzialnymi za prowadzenie ruchu pociągów. Przekazywanie komunikatów stanie się szybsze i sprawniejsze a zarządzanie ruchem kolejowym łatwiejsze. Nowy system umożliwi również wdrożenie na kluczowych liniach Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym (ERTMS). Dzięki ujednoliceniu systemów w krajach Unii Europejskiej możliwy będzie swobodny przejazd pociągów między granicami krajów wspólnoty.

CZYM JEST GSM-R?

GSM-R kojarzy się wszystkim ze znaną technologią GSM, którą od lat wykorzy-

stujemy do rozmów, wysyłania SMS-ów czy transmisji danych. Skojarzenie to jest właściwe, gdyż system GSM-R stworzony został w oparciu o podstawowy system GSM. Rozszerzono go jednak o funkcje potrzebne do eksploatacji i utrzymania infrastruktury kolejowej oraz zarządzania ruchem pociągów.

NA CZYM POLEGA ZMIANA SPOSOBU KOMUNIKACJI?

Obecnie osoby prowadzące ruch pociągów komunikują się za pomocą radia działającego w systemie analogowym (w paśmie 150 MHz). Wieloletnie doświadczenie w kierowaniu ruchem pokazuje, że jest to dobry system, dzięki któremu udało się wielokrotnie uniknąć wypadków. Technologia analogowa nie pozwala jednak na jednoczesne nadawanie i odbieranie komunikatów, co wydłuża wymianę kluczowych informacji. **Nowy system zapewni równoczesne połączenia oraz przesyłanie wiadomości tekstowych. Dodatkowo, do prowadzącego pociąg maszynisty dotrze jedynie ta informacja, która będzie dla niego przeznaczona. Maszynista nie będzie słyszał komunikacji między innymi maszynistami i dyżurnym ruchu. Pozwoli to na zminimalizowanie ryzyka popełnienia błędów i właściwą reakcję.**

SPRAWNIEJSZE ZARZĄDZANIE RUCHEM KOLEJOWYM TO BEZPIECZNIEJSZE PODRÓŻE PO POLSCE I EUROPIE

GSM-R zapewni nie tylko łączność głosową pomiędzy pracownikami, stanowić będzie „komunikacyjne serce” Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym (ERTMS) składającego się z dwóch podsystemów: GSM-R i ETCS poziomu 2. System ETCS poziomu 2 za pośrednictwem GSM-R nadzoruje

w sposób ciągły pracę maszynisty, reaguje w przypadku zignorowania komunikatów oraz ostrzeżeń. Jeśli pociąg przekroczy dopuszczalną prędkość, ETCS automatycznie zatrzyma pociąg.

KRÓTSZE PODRÓŻE KOLEJĄ

Takie rozwiązanie wykorzystywane jest już na linii Warszawa – Trójmiasto. Wdrożenie na tej trasie nowoczesnego systemu sterowania ruchem kolejowym ERTMS/ETCS poziomu 2 pozwoliło w grudniu ub.r., na podniesienie prędkości pociągów do 200 km/h. Efektem było skrócenie czasu podróży na trasie z Warszawy do Gdańska. Najszybsze podróże zajmują ok. dwie i pół godziny. Po zabudowie systemu GSM-R i przebudowie ETCS pociągi również na innych przygotowanych odpowiednio trasach przyspieszą – np. na Centralnej Magistrali Kolejowej pojadą z prędkością do 250 km/h.

INWESTYCJE – WSPIERAJĄ I TWORZĄ NOWE WARUNKI DO PODRÓŻY KOLEJĄ PO POLSCE I EUROPIE

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. realizują największy w historii program inwestycyjny – Krajowy Program Kolejowy. KPK to ponad 230 projektów, których łączna wartość wynosi prawie 76 mld zł. Inwestycje przekładają się na konkretne korzyści dla pasażerów i komercyjnych użytkowników kolei – wygodne podróże w aglomeracjach i między regionami, coraz lepsze warunki przewozów towarów po torach. Współfinansowanie wielu projektów realizowanych przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zapewniają środki unijne. Wspierają rozwój linii o znaczeniu międzynarodowym, europejskim, aby tworzyły spójną, dobrze rozwiniętą sieć i zapewniały odpowiednie, wspólne standardy.



Projekt „Budowa infrastruktury systemu ERTMS/GSM-R na liniach kolejowych PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w ramach NPW ERTMS” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

WYSTAWA \ Zagadnienia egzystencjalne i najważniejsze laury filmowego świata

Dialogowanie z Kieślowskim

W EC1 w Łodzi oglądać można wystawę „Bez końca. Dialogi Krzysztofa Kieślowskiego”, która w założeniu twórców ma przypominać uniwersalność i doniosłość podejmowanych przez reżysera tematów moralno-etycznych.



Rafał Syska z Narodowego Centrum Kultury Filmowej: Odwoływanie się do uniwersalnych wartości zapewniło dziełu Krzysztofa Kieślowskiego ogromną rangę, niezależnie od systemów politycznych, mód czy technologii
| fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Sylwia Krasnodebska

Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

Trudno uniknąć górnolotnych słów, mówiąc o wpływie Krzysztofa Kieślowskiego na rodzimą kinematografię. Najwybitniejszy, rewolucyjny, najważniejszy, najbardziej przełomowy. Jego filmy były określane jako najbardziej wartościowa w świecie manifestacja wielkości polskiego kina. – Dylema-

ty polityczne, zagadnienia egzystencjalne i ciągła niepewność wynikająca z potrzeby dokonania niełatwych wyborów to tematy twórczości Krzysztofa Kieślowskiego. Na to nakłada się tak aktualna i dziś potrzeba zachowania godności i uczciwości w czasach, które bardziej cenią spryt, podłość, konformizm i donosy. Taki był świat filmów dokumentalnych reżysera, odsłaniający degradację moralną życia w PRL.

Taki też był wydzźwięk jego filmów fabularnych. Ten moralny dylemat i napięcie pozostały też główną wartością dzieł realizowanych już w koprodukcji z wytwórniami zachodnioeuropejskimi – mówi Rafał Syska, dyrektor Narodowego Centrum Kultury Filmowej. Łódzka ekspozycja poświęcona jest przede wszystkim twórczości Krzysztofa Kieślowskiego i koncentruje się choćby na pytaniach zadawanych przez bohaterów

jego filmów. Są więc oryginalne dokumenty, unikatowe fotografie, projekcje filmów, pamiątki i archaiczny już dziś sprzęt filmowy. Z pewnością ciekawą częścią wystawy jest prezentacja nagród reżysera. Filmem „Amator” z 1979 r. wygrał festiwal w Moskwie. Zobaczyć też można nagrodę jury w Cannes za „Krótki film o zabijaniu”, nagrodę zdobytą w San Sebastian za „Krótki film o miłości” z 1988 r., Złotego

Lwa z Wenecji za „Trzy kolory: Niebieski” z 1993 r., nominację do Oscara za reżyserię filmu „Trzy kolory: Czerwony” w 1994 r. Poza materialnymi eksponatami wybrzmiewają też jakaś trudna do uchwycenia tajemnica kina i wszystko to, co nazywamy jego magią, oraz testament dla naśladowców Kieślowskiego, który mówił: „Gdy ludzie przestają rozpoznawać na ekranie swoje twarze, kino staje się martwe”.

Kultura to wciąż wtajemniczenie

ROK NORWIDOWSKI \ „Vademecum Norwidowskie” w Polskim Radiu 24 ma nie tylko opowiadać biografię wybitnego artysty, lecz także pozwolić uzmysłwić nam, kim był i jak dziś można go czytać.

Mamy Rok Norwidowski. Czy to wydarzenie jest ważne wyłącznie dla polskiej inteligencji? Czy może rzecz istotna dla każdego, kto świadomie uczestniczy w polskiej kulturze? Mam nadzieję, że w grę wchodzi to drugie. Z zastrzeżeniem, że uczestnictwo w kulturze narodowej to coś więcej niż bywanie w teatrach i galeriach sztuki. To raczej świadomość idei, postaci, rocznic – chwila na refleksję, głębszą myśl, zasluchanie w rozmowę. Szczególnie w mniejszych ośrodkach to publiczne media stwarzają szansę na takie współuczestnictwo. I cieszę się, że mam w tym

swój drobny udział – w Polskim Radiu 24 prowadzę co tydzień w sobotę po godz. 20.33 cykl audycji, zatytułowany „Vademecum Norwidowskie”.

Jak dziś czytać wiersze i poematy, przyglądać się pracom Cypriana Kamila Norwida? Pomagają w tym ludzie, którzy wprowadzają w jego dziedzictwo. To prawda nieco dziś zapomniana, dla wielu wręcz godna politowania: wysoka sztuka wymaga wtajemniczenia, w jej obrębie wciąż funkcjonują hierarchie, relacje mistrz i uczeń, kontrast między sacrum a profanum, obowiązek namysłu

i przyznania się do niewiedzy. Uświadomiłem to sobie, rozpoczynając radiowy cykl o Norwidzie. Gdy dziennikarz ma tylko 25 minut, może zadać niewiele pytań, które z konieczności muszą być czytelne i dla słuchaczy, i dla tego, komu są zadawane. Ale musi też liczyć się z tym, że odpowiedzi nie będą proste i oczywiste, że będą wymagały skupienia, że znawca Norwida powie o wiele więcej niż kto inny.

Ktoś powie – to kwestie techniczne. To jednak niewielka część prawdy. Gdy rozmawiałem o Norwidzie z prof. Wojciechem Kudybą, z dr. hab. Karolem Samselem, jedno mnie

uderzyło: ich ogromna wiedza o artyście z konieczności musiała się zamykać w krótkich odpowiedziach na jeszcze krótsze pytania. Gdy prof. Kudyba mówił, że Norwid zapowiadał typ myśliciela, który pojawił się w XX w., czyli outsidera, „zupełnie niezależnego od salonów; myśliciela i recenzenta życia społecznego i sztuki, który ma własne wypracowane kryteria, osadzone w świecie wartości chrześcijańskich”, spoglądałem na piętrzący się od tygodni na biurku stos książek poświęconych autorowi „Mojej piosnki”. Gdy dr Samsel mówił, że „Norwid dlatego jest tak silnym poetą polskiej literatury, gdyż do-

starcza jednej z najmocniejszych estetyk i etyk literackich dla budowania naszej tożsamości nowoczesnej”, myślałem o tym, jak wiele jest jeszcze innych opowieści o twórcy „Promethidiona”. I że przynajmniej kilka, kilkanaście z nich chciałbym przekazać słuchaczom Polskiego Radia.

Po to jest też Rok Norwidowski, żeby zobaczyć, że w narodowej kulturze wciąż dokonuje się obcowanie jej świętych-nieświętych z nami, śmiertelnymi, którzy pielgrzymujemy teraz przez polskość. Potrzebujemy, by ktoś wciąż na nowo opowiadał także „ciemnego” Norwida, bo to też rozjaśnia i tłumaczy polskość. I nigdy nie wiadomo, w kim zagra myśl o poecie, kto się w niej zaslucha, odkryje dla siebie polską kulturę, jaką zapomniał lub jakiej prawie nie znał.

Krzysztof Wołodźko

Lepsza codzienność polskich rodzin



**POLSKI
ŁĄD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**



PRAWO \ W Sejmie zapowiada się batalia o tzw. ustawę medialną

Media z biało-czerwonym kapitałem

Sejm zajmie się poselskim projektem ustawy medialnej na bieżącym posiedzeniu – poinformowała wczoraj rzeczniczka klubu PiS Anita Czerwińska. Posłowie pochylią się więc nad tą sprawą w ciągu najbliższych trzech dni. Nowe przepisy mają uniemożliwić potentatom spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego przejmowanie udziałów w mediach. Podobne przepisy funkcjonują już m.in. we Francji, w Austrii i kilku innych państwach Europy Zachodniej.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Jak już informowaliśmy, na początku lipca posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, w którym wskazano, że „koncesja na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych może być udzielona osobie zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego, pod warunkiem, że taka osoba zagraniczna nie jest zależna od osoby zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie niebędącym państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego”.

Upraszczając, chodzi o to, aby mediami w Polsce nie sterowały spółki służy zarejestrowane na terenie EOG, a faktycznie zależne od potentatów z odległych części świata.

Założenia nowych przepisów tłumaczył premier Mateusz Morawiecki na początku tygodnia. – Ustawa, która pozwala regulatorowi polskiemu weryfikować to, czy nabycie udziałów dominujących w podmiocie medialnym powinno mieć miejsce,



Przedstawiciele opozycji przekonują, że nowelizacja ustawy ma uderzyć głównie w stacje spod szyldu TVN | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

czy nie, jest ustawą jak najbardziej normalną dla każdego poważnego państwa – ocenił w poniedziałek premier Morawiecki. Podkreślał też, że podobne przepisy funkcjonują m.in. we Francji, w Stanach Zjednoczonych i Austrii. – Traktujmy się jak poważne państwo europejskie – zaznaczył szef polskiego rządu.

– Jesteśmy pod gigantycznym ostrzałem mediów. Go-

dzimy się z tym, na tym polega demokracja. Ale nie godzimy się na to, by z obcych krajów przyjeżdżali tutaj inwestorzy i bez zgody polskiego regulatora mogli nabywać większościowe pakiety akcji – tłumaczył Morawiecki.

Wczoraj rzeczniczka klubu PiS Anita Czerwińska przekazała dziennikarzom, że tzw. ustawa medialna trafi

pod obrady Sejmu na najbliższym posiedzeniu, które rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do 23 lipca. – Sejm zajmie się poselskim projektem ustawy medialnej na bieżącym posiedzeniu. Taki jest plan – poinformowała Czerwińska.

Z kolei zastępca rzecznika PiS Radosław Fogiel zwracał uwagę, że już w obecnej ustawie o radiofonii i telewizji znajduje się zapis ogra-

niczający wysokość kapitału zagranicznego w mediach, które działają na podstawie koncesji, do 49 proc. Ten zapis istnieje od momentu wejścia Polski do UE. Zaznaczył jednocześnie, że obecne zapisy w tej sprawie są łatwe do obejścia, stąd potrzeba nowelizacji przepisów.

Wicepremier, lider Porozumienia Jarosław Gowin zapowiedział, że jego ugrupowanie poprze projekt PiS tylko pod warunkiem zaakceptowania poprawki, którą złożyło Porozumienie. Przewiduje ona rozszerzenie kręgu państw, z których podmioty gospodarcze mogą mieć większościowy udział w polskich mediach, o kraje Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OCED), w tym Stany Zjednoczone.

– Sprawa jest w toku, ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły – zaznaczył Fogiel pytany o poprawkę Porozumienia. – Nic nie jest przesądzone – dodał.

Nietrudno się domyślić, że propozycja nowych przepisów dotyczących mediów wywołała histerię wśród przedstawicieli opozycji, szczególnie Koalicji Obywatelskiej. Przekonują oni, że nowelizacja ustawy ma uderzyć głównie w stacje spod szyldu TVN.

.....
(PAP)

Materiały SB w szafie Waltera

ARCHIWA \ Mariusz Walter, twórca TVN, w jednym z wywiadów ogłosił, że jest w posiadaniu własnej teczki z zasobów Służby Bezpieczeństwa PRL. Później twierdził, że jest to jedynie legalnie pozyskana kopia dokumentów, jakie na jego temat gromadziło SB. Która z tych wersji jest prawdziwa, ma sprawdzić dochodzenie IPN.

Walter w trakcie rozmowy z Tomaszem Lisem odniósł się do wątpliwości dotyczących jego przeszłości z czasów PRL. „Zawsze można powiedzieć, że teczka z SB spłonęła, ale ja, widzi pan, mam ją w domu. Gruba jest na cztery palce. I tam nie ma nic, co mógłbym sobie zarzucić lub moja rodzina mogła mieć mi za złe” – zapewnił biznesmen. Tymczasem dokumenty takie – zgodnie z art. 54 ustawy

o IPN – powinny znajdować się w Archiwum IPN. Każdy, kto będąc w posiadaniu dokumentów podlegających przekazaniu do IPN, uchyla się od ich oddania, utrudnia je lub udaremnia, podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do ośmiu lat.

Po publikacji wywiadu w mediach rozgorzała dyskusja o pochodzeniu wspomnianych materiałów i miejscu, gdzie powinny się, zgod-

nie z prawem, znajdować. Wówczas Waler przekazał PAP oświadczenie, w którym zapewnia, iż kopie materiałów na jego temat dostarczył mu upoważniony do tego prawnik zgodnie z wszelkimi przepisami ustawy o IPN.

Procedura wyjaśnienia tej sprawy przez IPN zaczęła się od ustalenia dokumentacji dotyczącej Mariusza Waltera, która zachowana jest w Archiwum Instytutu. Kolejnym krokiem będzie we-

ryfikacja, czy dokumenty, o których mówi Walter, są w jego posiadaniu legalnie.

Wątpliwości dotyczące przeszłości twórcy TVN istnieją od wielu lat. Jak informuje portal TVP Info, już w 2012 r. Antoni Macierewicz wygrał w sądzie z Mariuszem Walterem, któremu nie podobało się, że polityk przypominał o związku ITI z wojskowymi służbami specjalnymi PRL. Temat ten wzbudza emocje do dziś.

Jak wynika z dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, na pomysł stworzenia spółki ITI, która stworzyła telewizję TVN, rząd PRL wpadł w czasie stanu wojennego. W lutym 1983 r. Jerzy Urban osobiście rekomendował Czesławowi Kiszcakowi Waltera jako osobę odpowiednią do planowania „przedsięwzięć i operacji o znaczeniu propagandowym” oraz główną siłę koncepcyjno-fachową przy „realizowaniu czarnej propagandy” przez komunistów. „Najzdolniejszy w ogóle redaktor telewizyjny w Polsce, organizator i koncepcjonista” – zachwalał Waltera Urban.

.....
Piotr Korycki
Albicla.com/PiotrKorycki



ŚMIERĆ W KOPALNI

TRAGEDIA \ 66-letni górnik, instruktor strzałowy zginął we wtorek rano w katowickiej kopalni Staszic przysypyany skałami stropowymi ok. 900 m pod ziemią. To piąta w tym roku śmiertelna ofiara w kopalniach węgla kamiennego.



WJECHAŁA POD POCIĄG

WYPADEK \ Kierująca samochodem renault nie zatrzymała się we wtorek przed znakiem stop ustawionym przy niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Andrychowie i zderzyła się z pociągiem osobowym. Kobieta nie doznała obrażeń.

PANDEMIA \ Polska odsprzeda szczepionki z najkrótszym terminem ważności

Chrońmy się przed nowymi mutacjami

Według ministra zdrowia Adama Niedzielskiego szczepionki chronią nas przed nowymi mutacjami koronawirusa. Minister zaprezentował grafikę, z której wynika, że w grupie wiekowej powyżej 60 lat (najbardziej zaszczepionej) jest najmniej zakażeń odmianą Delta w porównaniu z pozostałymi grupami wiekowymi. Z rządowego raportu szczepień wynika, że w Polsce w pełni zaszczepionych jest ponad 16,32 mln osób.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Zwczorajszych danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że w Polsce wykryto 104 nowe przypadki zakażenia koronawirusem, a cztery osoby zmarły wskutek COVID-19. Najwięcej nowych przypadków wykryto w woj. małopolskim – 16, a najmniej w opolskim i świętokrzyskim – po jednym. Według resortu zdrowia w szpitalach jest 349 chorych z COVID-19, 60 z nich jest podłączonych do respiratorów, a dla pacjentów przygotowano 6282 łóżka i 618 respiratorów.

Jak poinformował wczoraj minister Niedzielski, szczepionki chronią nas przed nowymi mutacjami koronawirusa. „Blisko 60 proc. zakażonych koronawirusem



W Polsce w pełni zaszczepionych jest ponad 16,32 mln osób | fot. Jan Środa/Gazeta Polska/Gazeta Polska

w wariantcie Delta to osoby do 39. roku życia. W grupie najbardziej zaszczepionej, tj. od 60. roku życia, zakażenia wariantem Delta to jedynie 14 proc.” – napisał na Twitterze szef resortu zdrowia.

Z grafiki opublikowanej przez ministra wynika, że 57,2 proc. osób zakażonych wariantem Delta pochodzi z grupy wiekowej do 39 lat, 28,3 proc. zakażonych należy do grupy 40–59 lat, a 14,5 proc. ma ukończone co najmniej 60 lat.

Według stacji RMF FM Polska w przyszłym tygodniu może odsprzedać partię szczepionek przeciw COVID-19 po cenie, jaką zapłaciła, a część dawek ma być odstąpiona bezpłatnie. „Nie można wykluczyć, że

w przyszłym tygodniu rząd odsprzeda pierwszą partię szczepionek przeciwko koronawirusowi. Może chodzić nawet o 4 mln dawek, które przechowywane są w magazynach Agencji Rezerw Strategicznych” – podała stacja radiowa. Szczepionki mają trafić na Ukrainę i do krajów bałkańskich. Chodzi o dawki z dobiegającym końca terminem ważności.

W Polsce stopniowo wzrasta odsetek zakażonych wariantem Delta. – Najnowsze dane to 185 przypadków wariantu Delta w Polsce. Mówimy o wszystkich przypadkach. To jest już 47 proc. wszystkich nowych mutacji, które wykrywamy w Polsce – informował w poniedziałek wiceminister zdrowia Waldemar Kraska w TVP1. Przypomniał, że w połowie czerwca było to 8 proc.

Pijany straci samochód

PRAWO DROGOWE \ Coraz bliżej do zmian prawa o ruchu drogowym zaostreżających kary dla przestępców za kółkiem. – Samochód nie może być śmiertcionośną bronią w rękach skrajnie nieodpowiedzialnych ludzi, a jeśli są pod wpływem alkoholu – to bandytów za kierownicą – zapewnił premier Mateusz Morawiecki.

Kary zostaną znacząco podniesione i nie będzie żadnej pobłażliwości dla bandytów jadących pod wpływem alkoholu – zapowiedział szef rządu podczas ubiegłotygodniowego pikniku zorganizowanego na Torze Modlin przez Fundację Orlen poświęconym zwiększeniu bezpieczeństwa na polskich drogach w ramach kampanii „Dobry Kierowca”.

– Musimy zdecydowanie temu przeciwdziałać i zgodnie z naszą zapowiedzią z mojego exposé zobowiązałem rząd do bardzo zdecydowanych działań w tym zakresie. Zmieniamy w związku z tym niezmiennie od bardzo dawna zasady związane z mandatami, grzywnami, a w przypadku jazdy po pijanemu, pod wpływem alkoholu będzie także możliwość skonfiskowania samochodu; będą bardzo wysokie kary – mówił premier Morawiecki.

Również wiceszef Ministerstwa Sprawiedliwości Marcin Warchoń nie ma wątpliwości co do zaostreżenia kar dla kierowców piratów. – Rozpędzony pojazd, za którego kółkiem siedzi pijany kierowca w stanie znacznego upojenia alkoholowego, jest niczym pocisk, który pędzi i wskutek tego niewinne ofiary ponoszą śmierć – powiedział w rozmowie z „Super Expressem” minister Warchoń. – Samochód w rękach pijanego kierowcy jest tym samym, co nóż czy broń palna w rękach przestępcy. Konfiskata byłaby możliwa przy stwierdzeniu powyżej promila we krwi kierowcy, bo wtedy stan świadomości jest już znacznie zmieniony – dodał. Według Warchońa kary nie unikną też pijani kierowcy podróżujący cudzymi autami. – Wtedy w grę wchodziłoby zarekwirowanie równowartości tego pojazdu. Wiemy, że dzisiaj nawią-

ki są często nikłej wartości – dodał wiceminister.

Zgodnie z policyjnymi danymi w 2020 r. na polskich drogach doszło do 23 540 wypadków drogowych mających miejsce na drogach publicznych, w strefach zamieszkania lub strefach ruchu. W ich wyniku 2491 osób poniosło śmierć, a ranne zostały 26 463 osoby, w tym 8805 ciężko. Co istotne, prawie 90 proc. wypadków spowodowali kierowcy. Z winy pijanych kierowców doszło do 1656 wypadków, w których zginęło 216, a rannych zostało 1847 osób.

Najważniejsze rozwiązania zaproponowane przez rząd umożliwiają również nakładanie przez organy kontroli ruchu drogowego i orzekania przez sądy wyższych kar pieniężnych (grzywna do 30 tys. zł, a mandat do 3,5 tys. zł) za szczególnie niebezpieczne wykroczenia.

(masz, PAP)

Nie wydamy dziecka do Irlandii

PRAWO \ Prokurator generalny Zbigniew Ziobro skierował skargę kasacyjną od postanowienia warszawskiego sądu w sprawie dotyczącej wydania dziecka za granicę. Chodzi o chłopca, który wraz z matką uciekł z Irlandii do Polski. Powodem miała być przemoc ojca. Sąd nakazał powrót dziecka do Irlandii.

Sprawa dotyczy czteroletniego obecnie chłopca, z którym w 2019 r. matka uciekła z Irlandii do Polski. Przyczyną takiego działania według relacji kobiety było zachowanie ojca dziecka, który się nad nią znęcał. Jak podkreśla prokuratura, przeciwko mężczyźnie toczy się postępowanie karne.

Po przybyciu chłopca do Polski jego ojciec zwrócił się do polskiego sądu o wydanie postanowienia w przedmiocie bezzwłocznego powrotu uprowadzonego dziecka. Orzekający w tej sprawie w drugiej instancji Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z 23 marca tego roku nakazał powrót chłopca do Irlandii. Za podstawę orze-

czenia sąd przyjął przepisy konwencji haskiej.

W skierowanej od tego orzeczenia skardze kasacyjnej prokurator generalny Zbigniew Ziobro zarzucił sądowi błędną wykładnię konwencji oraz naruszenie naczelnej zasady dobra dziecka, która stanowi fundament prawa międzynarodowego oraz krajowego porządku prawnego. Prokurator generalny wskazał, że podstawą prawną jest konwencja o prawach dziecka, która zapewnia dzieciom prawo do uwzględniania ich interesów we wszystkich działaniach oraz decyzjach podejmowanych przez sądy i organa władzy publicznej.

(masz, PAP)



KE GROZI POLSCE SANKCJAMI FINANSOWYMI

UE \ Komisja Europejska postanowiła upoważnić komisarza UE ds. sprawiedliwości Didier'a Reyndersa do podjęcia kroków mających skłonić Polskę do wykonania decyzji i wyroku TSUE dotyczących Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z połowy lipca – oznajmiła wczoraj wiceszefowa KE Věra Jourová.

ROSJA \ Kreml chce znów mediować między Azerbejdżanem a Armenią

Putin rozgrywa Górski Karabach

Wczoraj z wizytą w Moskwie gościł prezydent Azerbejdżanu İlham Əliyev. Tematem rozmowy z Władimirem Putinem było omówienie sytuacji w Górskim Karabachu po wypracowanym w listopadzie ub.r. zawieszeniu broni między armiami azerską i ormiańską.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

W ramach porozumienia z 9 na 10 listopada ub.r. do spornego regionu wprowadzono rosyjskie tzw. siły pokojowe, które mają tam pozostać przez co najmniej pięć lat, z możliwością przedłużenia o kolejne pięć. Armenia zobowiązała się do przekazania Azerbejdżanowi części zajętych terenów w Górskim Karabachu oraz trzech przylegających do niego rejonów. Azerowie z kolei zobowiązali się do odblokowania drogi między Stepanakertem a Erywaniem, gwarantując w ten sposób utrzymanie połączenia lądowego.

Mimo ustaleń na przestrzeni ostatnich miesięcy obie strony wzajemnie oskarżały się o naruszenie zasad rozejmu. W połowie lipca br. Ormianie poinformowali o wymia-



Rozmieszczone tzw. siły pokojowe gwarantują Kremlowi, że oba kraje w pierwszej kolejności będą musiały się liczyć z interesami Rosji | fot. Celestino Arce Lavin/Zuma Press/Forum

nie ognia nieopodal granicy z Azerbejdżanem, w trakcie której śmierć miał ponieść jeden z ormiańskich żołnierzy.

Przed wylotem do Moskwy prezydent Azerbejdżanu İlham Əliyev wskazał, że jest gotowy usiąść do negocjacji pokojowych z Armenią. Erywań odpowiedział jednak, że miesz-

kańcy ziem będących pod kontrolą Azerów zaczęli otrzymywać groźby, w tym wezwania do opuszczenia terenów. Władze kraju wskazują, że też są gotowe rozpocząć negocjacje, ale tylko w sytuacji, gdy Azerowie będą wypełniać ustalone porozumienie. Wczorajsze rozmowy przywódców Azer-

bejdżanu i Rosji miały na celu omówienie dalszej strategii względem Karabachu. Rosja nie ukrywa swoich aspiracji co do kluczowej roli w tym regionie. Wczorajsze zaproszenie azerskiego przywódcy zdaje się to potwierdzać.

Rozmieszczone tzw. siły pokojowe gwarantują Krem-

lowi, że oba kraje w pierwszej kolejności będą musiały liczyć się z interesami Rosji, gdyż to ona, w świetle dokumentu z listopada ub.r., ma czuwać nad choćby pozorną stabilnością.

Podczas gdy Azerowie rozmawiają z Rosją, w Armenii w ostatnich dniach gościł szef Rady Europejskiej Charles Michel. – UE chce aktywnie uczestniczyć w działaniach na rzecz stabilności w regionie – wskazał Michel w miniony weekend. Jak dodał, kluczowa dla rozejmu jest wymiana wszystkich jeńców oraz odblokowanie szlaków komunikacyjnych. Przypomniał również o przegłosowanym przez Brukselę pięcioletnim pakiecie pomocowym dla Armenii w wysokości 2,6 mld euro. Fundusz ten ma pomóc m.in. w rozwoju gospodarki i infrastruktury Armenii, a także przyczynić się do zmian demokratycznych.

Amerykańskie zabawki indoktrynują niemowlęta

RASIZM \ Pracownik producenta zabawek ujawnił nagranie, na którym przedstawiciele firmy oskarżyli 3-miesięczne niemowlęta o rasizm. Szkoleniowcy wyjaśnili, jak projektować gry w zgodzie z lewicową krytyczną teorią rasy i uświadamiać dzieciom, że biali ludzie wykorzystują ekonomicznie mniejszości rasowe.

Kiedy usłyszałem, że przed podjęciem pracy muszę odbyć szkolenie z krytycznej teorii rasy, od razu poczułem, że muszę to nagrać – relacjonuje swoje doświadczenie projektant opakowań gier i zabawek David Johnson, który podjął współpracę z drugą do do wielkości na świecie firmą produkującą zabawki Hasbro. Podczas spotkania szkoleniowcy przedstawili nowym pracownikom koncept krytycznej teorii rasy, która opiera się na twierdzeniu, że rasa jest sztucznym konceptem społecznym wykorzystywanym przez ludzi białych, którzy pod wpływem systematycznego rasizmu stwarzają warunki społeczne w celu wykorzystywania ekonomicznego mniejszości rasowych.

– Niemowlęta w wieku od 3 do 6 miesięcy zaczynają rozpoznawać rasy ludzkie. W wieku 3 lat dzieci posługują się już stereotypami, a badania naukowe potwierdzają, że 3-latkowie świadomie używają rasistowskiego języka. Białe dzieci nie ukrywają negatywnego nastawienia do przedstawicieli innych ras – tłumaczyła trenerka Kate Ishizuka-Stephens. Zdaniem szkoleniowców dzieci od 5. Roku życia zaczynają obdarzać ludzi białych szczególnymi przywilejami.

– W ciągu 5 pierwszych minut dowiedziałem się, że już 3-miesięczne niemowlęta przejawiają zachowania rasistowskie. To absurd, nie można usprawiedliwiać rasizmem doboru kompanów do zabawy przez kilkumiesięczne niemowlę – powiedział na

antenie stacji FoxNews czarnoskóry projektant przestrzegający Amerykanów przed lewicową ideologią, którą producent kultowego „Monopolu” przekazuje najmłodszym. – Krytyczna teoria rasy, którą Hasbro serwuje dzieciom, zachęca do oceniania ludzi w oparciu o ich rasę. Wydaje mi się, że Martin Luther King nie poparłby tej praktyki. Przeciwnie, Luther King chciał skończyć z ocenianiem ludzi na podstawie rasy. To nie jest dobra droga – ocenił Johnson, dodając, że z powodu krytyki polityki firmy został zawieszony. – To cena za mówienie prawdy – stwierdził projektant.

Według ustaleń Johnsona szkolenia są przeprowadzane przez współpracującą z Hasbro organizację pozarządową Świadome Dziecko, która oficjalnie zajmuje się edukacją dzieci w zakresie „rozwoju zdrowej tożsamości rasowej”.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Kanibalistyczny horror pod Marsylią

FRANCJA \ Prokuratura ujawniła w tym tygodniu informację o zastrzeleniu przez policję podejrzanego o zabójstwo 13-letniego chłopca.

W piątek w Marsylii zaginął 13-letni chłopiec z domu dziecka. Podejrzewano, że próbował uciec do matki, ale nigdy do niej nie dotarł. Śledztwo w sprawie jego zaginięcia doprowadziło policjantów do położonego ok. 100 km na północny zachód miasta Tarascon. Nieoficjalnie wiadomo, że dostali informację, że w jednej z tamtejszych willi sąsiad zauważył worek w kształcie przypominającym ciało.

Kiedy policjanci dotarli na miejsce ok. 3 nad ranem, znaleźli w kuchni worek na śmieci. W środku znajdowało się ciało nastolatka, które, jak podejrzewają, należało do poszukiwanego przez nich chłopca. Ciału brakowało głowy i ręki. Prokurator Laurent Gumbau powiedział agencji AFP, że z jego ramienia odcięto paski mięsa i ich zdaniem morderca je zjadł. W domu

znaleziono też liczne satanistyczne przedmioty.

Właściciel domu, 32-letni Arthur A., był znany policji z poprzednich przestępstw, leczyl się też psychiatrycznie. Według sąsiadów, widząc policję, uciekł przez dach. Policjanci znaleźli go w centrum miasta i jeden z nich zastrzelił go, gdy ten próbował sforsować bramę. Wiadomo, że mężczyzna był nieuzbrojony i policjant, który strzelał, jest teraz obiektem wewnętrznego dochodzenia.

Gumbau stwierdził, że zwłoki chłopca nie zostały jeszcze formalnie zidentyfikowane i nie wiadomo jeszcze, czy to zastrzelony mężczyzna go zabił i próbował zjeść. Śledztwo w tej sprawie trwa, zwłoki obu zostaną poddane wkrótce autopsji.

(wm)
Albicla.com/WiktorMlynarz



BEZOS W KOSMOSIE

TEKSAS \ Wczoraj rakieta New Shepard należąca do firmy Blue Origin i kapsuła z pasażerami, wśród których był miliarder Jeff Bezos, wylądowały w porcie w Teksasie po swoim pierwszym załogowym locie.



CASTILLO PREZYDENTEM PERU

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Peruwiański Krajowy Trybunał Wyborczy potwierdził w tym tygodniu zwycięstwo w wyborach prezydenckich, które odbyły się 6 czerwca, 51-letniego lewicowego Pedra Castillo.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Atak hakerski na Microsoft

USA i sojusznicy oskarżyli Chiny o ataki hakerskie

USA oraz jej sojusznicy z NATO i UE oficjalnie oskarżyli Chiny o atak hakerski na Microsoft, do którego doszło kilka miesięcy temu. Jego ofiarami padły tysiące osób, głównie z prywatnych firm. USA obiecuje, że nie zostawi tego bez konsekwencji.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Kilka miesięcy temu hakerzy zaatakowali serwery programu mailowego dla firm Microsoft Exchange. Wykorzystali w tym celu cztery nieznane wcześniej słabe punkty, które umożliwiły im dostęp do dziesiątków tysięcy skrzynek pocztowych. Microsoft poprawił te błędy, ale wiele wysiłku kosztowało usunięcie zostawionych przez hakerów tzw. backdoorów, które umożliwiłyby im łatwy dostęp w przyszłości.

Atak przeszedł niemal bez echa w mediach, gdyż mniej

więcej w tym samym czasie miał miejsce atak na Solarwinds, którego ofiarą padły m.in. amerykańskie rządowe agencje i o który oskarżono Rosjan. Microsoft szybko ogłosił, że podejrzewa o jego dokonanie działającą z terytorium Chin grupę hakerską Hafnium.

W poniedziałek administracja Bidena wydała oświadczenie, w którym formalnie oskarżyła chińskie władze o dokonanie tego i kilku innych ataków. Ich oświadczenie zostało poparte przez sojuszników z NATO, UE i Wielkiej Brytanii. „USA głęboko martwią się, że ChRL wspierała działalność wywiadowczą, która obejmuje



Do ataku na serwery programu mailowego dla firm Microsoft Exchange hakerzy wykorzystali nieznane wcześniej słabe punkty, które umożliwiły im dostęp do dziesiątków tysięcy skrzynek | fot. Pixabay/d

wynajętych hakerów, którzy także przeprowadzali niezatwierdzone cyberoperacje na całym świecie, także dla własnego zysku” – napisa-

li, dodając, że w kilku wypadkach hakerzy współpracujący z chińskim ministerstwem bezpieczeństwa państwowego (MBP) dokonywali

ataków ransomware na firmy i żądali od nich ogromnych okupów za odblokowanie serwerów. EU oskarżyła Chiny o ataki w państwach Unii, a UK o ataki na firmy związane z transportem i bezpieczeństwem morskim oraz fiński parlament.

Równocześnie Departament Sprawiedliwości postawił zarzuty czterem obywatelom Chin, którzy zdaniem prokuratorów współpracowali z MBP i mieli dokonać wielu cyberataków na firmy, uniwersytety i podmioty rządowe. Mieli w ten sposób wykraść poufne dokumenty firmowe, sekrety handlowe czy wyniki badań.

Na razie administracja Bidena nie ogłosiła jednak związanych z tymi oskarżeniami sankcji na Chiny, chociaż w kwietniu nałożyła je na Rosję. Biden powiedział dziennikarzom, że „śledztwo nadal trwa”. Rzecznik Białego Domu Jen Psaki nie wykluczyła, że sankcje się pojawią w przyszłości. „To nie jest konkluzja naszych wysiłków, jeśli chodzi o cyberaktywność z Chinami i Rosją” – podkreśliła. Zdaniem komentatorów nawet przy braku sankcji to oskarżenie popsuje jeszcze bardziej stosunki z Pekinem.

Z testem lub zaświadczeniem przez Europę

PANDEMIA \ Zaświadczenie o zaszczepieniu przeciw COVID-19 lub negatywny wynik testu na obecność koronawirusa – z tym wiążą się wyjazdy na wakacje do wielu europejskich krajów. W części jednak nie obowiązują żadne dodatkowe wymagania.

Polacy chcący udać się do Chorwacji lub Grecji muszą przedstawić negatywny wynik testu antygenowego wykonanego do 48 godzin przed wyjazdem lub PCR sprzed maksymalnie 72 godzin, lub świadectwo szczepień bądź pozytywny wynik testu udowadniający przejście zakażenia w poprzedzającym wizytę półroczu. Żadne wymagania sanitarne nie dotyczą dzieci poniżej 12. roku życia. Należy również wypełnić formularz lokalizacyjny.

Na terytorium Chorwacji mogą wjechać także osoby, które przyjęły tylko pierwszą dawkę szczepionki.

Jadący do Włoch muszą okazać negatywny wynik te-

stu antygenowego lub PCR, wykonany nie wcześniej niż 48 godzin przed przekroczeniem granicy, lub certyfikat potwierdzający szczepienie czy też zaświadczenie o przejściu infekcji w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Wymagania te nie dotyczą dzieci poniżej 6. roku życia. Wjazd do tego kraju należy również zarejestrować na internetowej platformie.

Podróźni z Polski mogą wjechać do Francji po okazaniu świadectwa przejścia pełnych szczepień przeciwko COVID-19. Mogą też okazać negatywny wynik testu PCR lub antygenowego przeprowadzonego w przeciągu 72 godz. przed kontrolą. Żadnych

zaświadczeń nie potrzebują dzieci poniżej 11 lat. Wymagane jest również przedstawienie zaświadczeń o stanie zdrowia.

Obecnie we Francji w 39 na 96 departamentów wskaźnik zakażeń pozostaje powyżej progu alarmowego, a większość z nich znajduje się w obszarach turystycznych, takich jak wybrzeże Atlantyku, Morza Śródziemnego, przy granicy z Hiszpanią.

Żadnych certyfikatów sanitarnych polscy turyści nie muszą okazywać z kolei w Hiszpanii i na Cyprze. Są zobowiązani jedynie do wypełnienia internetowego formularza. Bez dodatkowych wymagań można wjechać też do Rumunii, Czarnogóry, Albanii i Macedonii Północnej.

Zaświadczenia o zaszczepieniu, przejściu infekcji lub aktualnym negatywnym wyniku testu najłatwiej przedstawiać w formie Unijnego Certyfikatu Covid, który honorują wszystkie kraje Unii Europejskiej i które wydawane są w formie papierowej lub cyfrowej. Każdy z nich zawiera kod QR i opis w języku angielskim.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia Albicla.com/PetarPetrovic

Wiceszefowa PE chce zablokować środki unijne dla Polski

BRUKSELA \ Wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Katarina Barley domaga się zablokowania funduszy unijnych dla Polski i Węgier. Te ostre słowa polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) zostały wypowiedziane przed opublikowaniem przez Komisję Europejską rocznego sprawozdania na temat praworządności.

Komisja musi teraz działać natychmiast i zablokować fundusze unijne, przede wszystkim dla Węgier, ale także dla Polski – oznajmiła Katarina Barley gazetom grupy medialnej Funke. Według wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego najgorsza sytuacja obecnie panuje na Węgrzech rządzących przez premiera Viktora Orbána. – On i jego rząd dokonali tak poważnych zmian we wszystkich filarach demokracji, że nie możemy już mówić o warunkach demokratycznych na Węgrzech – podkreśliła polityk SPD.

Jako przykłady Barley podała m.in. prawo wyborcze, kontrolę parlamentarną oraz wolność mediów, nauki i kultury, a także wspomniała o ustawie zakazującej promocji LGBT oraz zmiany płci wśród mło-

dych osób. W przypadku Polski wiceszefowa PE zwracała na kwestie zagrożenia niezależności sądownictwa.

Katarina Barley już wielokrotnie wyzywała do zwiększenia presji na Polskę i Węgry w celu respektowania zasad praworządności. – Państwa takie jak Polska i Węgry trzeba finansowo zagłodzić. Dotacje unijne stanowią bowiem skuteczną dźwignię – miała oznajmić rok temu w rozmowie z niemiecką rozgłośnią Deutschlandfunk. Tuż po opublikowaniu redakcja tego niemieckiego radia poinformowała o tym, że wypowiedź Katariny Batley została zafalszowana przez wylbrzymienie jej.

(pk)

Albicla.com/PawełKryszczak



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

20 MLN EURO \ Taką grzywną Holenderski Urząd ds. Konsumentów i Rynków (ACM) ukarał włoską firmę farmaceutyczną Leadiant, która podniosła cenę leku na rzadką chorobę z 46 do 14 tys. euro. ACM uzasadnił, że pacjenci są całkowicie uzależnieni od leku i muszą go przyjmować przez całe życie.

GAZ \ Ekologiczne kwestie Baltic Pipe rozwiązane, budowa idzie zgodnie z planem

Ułożono już 100 km rur na dnie Bałtyku

Środowiskowy problem związany z budową Baltic Pipe na terytorium Danii został rozwiązany – poinformował Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. Mocno zaawansowana jest budowa na Bałtyku – ułożono już ponad 100 km gazociągu z planowanych 275 km.

Jan Kamieniecki

Baltic Pipe, który łączy Polskę z norwesкими złożami gazowymi, jest na bardzo dobrej drodze do ukończenia w terminie, czyli w październiku przyszłego roku. Wszystkie elementy inwestycji są obecnie w budowie – powiedział Naimski w Polskim Radiu. Również na terytorium Danii, gdzie prace na niektórych odcinkach wstrzymano, po tym jak Duńska Komisja Odwoławcza ds. Środowiska i Żywności wycofała pozwolenie na budowę gazociągu z uwagi na ochronę zwierząt.

– Ekologiczne problemy związane z miejscami zamieszkania myszy i nietoperzy na trasie budowy Baltic Pipe na terytorium Danii zostały rozwiązane przez duńskiego operatora Energinet,



Statek „Castorone” układa Baltic Pipe dużo szybciej, niż zakładał inwestor | fot. Wikipedia/d

który podejmie niezbędne działania związane z ochroną środowiska – wyjaśnił pełnomocnik. Jak dodał, w tym celu zawarto już porozumienie między Energinetem, wspomnianą komisją odwoławczą, rządem i lokalną administracją. – Nic nie

jest więc tu zagrożone – podkreślił.

Naimski zwrócił uwagę, że również prace prowadzone na Morzu Bałtyckim przebiegają bez zakłóceń. Jak stwierdził, dwa statki pracują obecnie pełną parą, układając podmorski odcinek.

Prawdopodobnie już ponad 100 km z blisko 275 km łącznej długości Baltic Pipe zostało ułożone na dnie Bałtyku.

Układanie rur na dnie morza rozpoczęto 27 czerwca. Od tego czasu statek „Castorone” włoskiej firmy Saipem,

którą wynajęto do tych robót, ułożył ponad 95 km gazociągu w duńskiej i szwedzkiej strefie. „Castorone” od momentu rozpoczęcia prac układa rury z dobową prędkością wynoszącą ponad 4,4 km, podczas gdy inwestor zakładał średnią prędkość dobową wynoszącą 3,5 km.

11 lipca do budowy w duńskiej Wyłącznej Strefie Ekonomicznej dołączył statek „Castoro 6”. Ta jednostka w ciągu pięciu dni ułożyła rury o długości ponad 10 km. Niebawem do budowy Baltic Pipe przystąpi trzeci statek z floty Saipemu – „Castoro 10”, który ma pracować na obszarze wód szelfowych na morzu terytorialnym Polski i Danii. Całość prac związanych z układaniem rur na dnie Bałtyku powinna się zakończyć w październiku 2021 r. – Można powiedzieć, że wszystko idzie zgodnie z planem – podsumował Naimski.

(Energetyka24, BiznesAlert.pl)

Rekompensata za Nord Stream 2?

ENERGETYKA \ Niemcy są zainteresowane importem zielonego wodoru z Ukrainy. Pilotażowe inwestycje zostały już omówione z konkretnymi niemieckimi firmami. Projekt ma być jednym z elementów bezpieczeństwa energetycznego Kijowa na wypadek nieprzyjaznych działań Rosji związanych z ewentualnym uruchomieniem gazociągu Nord Stream 2.

Podczas zeszłotygodniowych rozmów przywódców USA i Niemiec w Białym Domu kanclerz Angela Merkel zapewniła, że mimo różnic między oboma państwami w ocenie konsekwencji uruchomienia rosyjskiego gazociągu Nord Stream 2, Berlin nie pozwoli na to, aby Moskwa dokonywała energetycznego szantażu wobec Ukrainy. Na spotkaniu uzgodniono, że kraj ten powinien pozostać szlakiem tranzytowym rosyjskiego gazu.

Kolejnym elementem bezpieczeństwa energetycznego Kijowa ma być import zielonego wodoru z Ukrainy. Ta kwestia została z kolei omówiona w Berlinie podczas

rozmów między szefami największych niemieckich i ukraińskich firm energetycznych. – Na Ukrainie są naprawdę ogromne możliwości rozwoju energii odnawialnej, w tym wykorzystania słońca, wiatru i biomasy – zapewnił Jurij Witrenko, szef Naftogazu, ukraińskiego narodowego koncernu gazowego. – Dlatego strona niemiecka chce, abyśmy produkowali energię odnawialną, która w postaci zielonego wodoru byłaby transportowana do Niemiec i tam zamieniana w energię – dodał.

Szef ukraińskiej spółki gazowej poinformował ponadto, że projekty pilotażowe zostały już omówione z kon-

kretnymi niemieckimi firmami. Między oboma krajami odbędzie się teraz seria spotkań dotyczących tego, jak stworzyć łańcuch dostaw wodoru. Ministerstwo energii Ukrainy poinformowało, że rozważa wzięcie kredytów od Niemiec na rozwój odpowiedniej infrastruktury.

W ostatnich latach Ukraina znacznie zwiększyła swoje inwestycje w zakresie odnawialnych źródeł energii przy wsparciu unijnych finansów i doświadczeń. Przełożyło się to na wzrost możliwości produkcyjnych. Na koniec zeszłego roku w kraju pracowało 7331 MW mocy fotowoltaicznych, w porównaniu z zaledwie 188 MW w 2011 r. Moc wiatrowa Ukrainy wzrosła do 1402 MW ze 146 MW w 2011 r.

Rozmowy niemiecko-ukraińskie w Berlinie dotyczyły głównie rosyjskiego gazociągu Nord Stream 2, który jak twierdzi Kijów, pozbawi go miliardów dolarów rocznych wpływów z tranzytu gazu przez terytorium Ukrainy, otworzy drogę do dalszego podboju Ukrainy przez rosyjskich separatystów, a nawet zagrozi bezpieczeństwu energetycznemu UE.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

W każdy piątek
NIECODZIENNA



niezwykłe
strony kultury

PIENIĄDZE \ PiS naprawiło finanse publiczne po rządach koalicji PO-PSL

Ponad 25 mld zł nadwyżki w budżecie

Po czerwcu w budżecie państwa jest ponad 25 mld zł nadwyżki. To efekt podjętej przez rząd naprawy finansów publicznych po naszych niefrasobliwych poprzednikach – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Przypomniat, że rządowa pomoc dla przedsiębiorstw przekroczyła już 200 mld zł.

Jan Kamieniecki

Naprawa finansów publicznych po naszych niefrasobliwych poprzednikach doprowadziła do tego, że po czerwcu mamy nadwyżkę w budżecie przekraczającą 25 mld zł. Jednocześnie przeznaczyliśmy 200 mld zł z okładem na pomoc dla firm podczas pandemii. To pozwoliło zachować potencjał tych przedsiębiorstw, dokonać ekspansji na nowe rynki i, co najważniejsze, zachować miejsca pracy – powiedział szef rządu podczas wizyty w firmie SKB Drive Tech w Radomsku.

Morawiecki zaznaczył, że Polska dla wielu przedsiębiorców jest już za mała. – Świadczą o tym dane, któ-

re wpływają do nas, o rekordowym eksporcie w marcu wynoszącym 110 mld zł. To napawa ogromną radością i nadzieją na przyszłość. Dlatego rząd musi wspierać firmy w ekspansji i w eksporcie. Na tym nam szczególnie zależy – zaznaczył.

Premier przypomniał, że Główny Urząd Statystyczny przekazał właśnie informacje o jednym z najwyższych od wielu lat przyroście wynagrodzeń, sięgającym 10,8 proc. w skali roku. Podkreślił, że właśnie o taki szybki wzrost wynagrodzeń chodzi w Polskim Ładzie.

– Polski Ład to tworzenie nowych miejsc pracy, to wsparcie dla firm. Poprzez ten program chcemy podnieść poziom życia w kraju do średniej unijnej. Dzięki



Premier Mateusz Morawiecki: Chcemy podnieść poziom życia w Polsce do średniej unijnej | fot. Krystian Maj/KPRM/d

ki Polskiemu Ładowi więcej pieniędzy może popłynąć do samorządów, które nie zdołały w ostatnich latach nad-

robić zaległości infrastrukturalnych – stwierdził szef rządu w programie „Głos dnia” w TVP3 Kielce.

Morawiecki zaprzeczył jednocześnie rozpowszechnianym przez opozycję informacjom, że wdrażanie Polskiego Ładu i planowana zmiana systemu podatkowego będą się wiązać z większym obciążeniem finansowym przedsiębiorców. – Taki nieprawdziwy schemat próbują wrysować w umysły Polaków oponenci Zjednoczonej Prawicy – dodał.

– Po pierwsze, cała reforma podatkowa polega na tym, że dokonujemy rewolucyjnego podniesienia kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł, czyli poziomu nominalnie wyższego niż we Francji, Włoszech, w Hiszpanii czy Danii – wyjaśnił premier. Po drugie, wbrew opiniom politycznych przeciwników, nie jest zagrożona realizacja Krajowego Planu Odbudowy. – Nie grozi nam utrata unijnych pieniędzy, nie jest też zagrożony nasz program odbudowy – dodał.

(PAP)

REKLAMA


BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Patner wydania

JUŻ W JUTRZEJSZYM WYDANIU „CODZIENNEJ” DODATEK:

Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Czytaj bezpłatnie na **gpcodziennie.pl**



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

6 KULTURA

8-9 POLSKA

10-11

ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15 OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



RUSZA OGÓLNOPOLSKA KAMPANIA „WEŹ PARAGON”

FINANSE \ Pod hasłem „Weź paragon” rusza ogólnopolska akcja informacyjno-edukacyjna, która ma uświadomić Polakom znaczenie wydawania paragonu fiskalnego. Kampania prowadzona będzie do końca sierpnia 2021 r. – poinformowało we wtorek Ministerstwo Finansów.

INWESTYCJE \ Jesteśmy atrakcyjnym miejscem do lokowania biznesowych projektów

Polska przyciąga centra usług

Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH) oraz Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych (ABSL) podpisały porozumienie o strategicznej współpracy, której celem jest pozyskiwanie kolejnych inwestycji zagranicznych w obszarze nowoczesnych usług biznesowych oraz promowanie Polski jako atrakcyjnego miejsca do inwestowania.

Andrzej Ratajczyk

Jak wynika z raportu ABSL, w 2020 r. i w pierwszym kwartale tego roku w Polsce powstały 74 nowe centra usług. Największy udział w ich tworzeniu mieli inwestorzy amerykańscy (32,4 proc.), a na drugim miejscu pod względem liczby nowych inwestycji znalazły się polskie firmy (17,6 proc.). W sumie inwestorzy pochodzili z 17 różnych państw.

Na 1602 centra usług biznesowych, które obecnie działają w Polsce, 1078 należy do firm zagranicznych. W sektorze jest zatrudnionych ponad 355 tys. osób. Z danych ABSL wynika, że zatrudnienie w centrach usług wzrosło w ostatnim roku o 3,9 proc. Sektor odpowiada obecnie za ponad 3,5 proc. PKB Polski, a wartość



Wicepremier Jarosław Gowin podczas spotkania z prezesami PAIH i ABSL | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

eksportu usług kształtuje się na poziomie 22,9 mld dol. (wzrost o ponad 10 proc.).

– Sektor nowoczesnych usług dla biznesu jest jednym z tych, które mimo

pandemii i niepewnej sytuacji makroekonomicznej na świecie cały czas intensywnie się rozwijają. W Polsce, która należy do najatrakcyjniejszych miejsc do lokowa-

nia inwestycji i świadczenia usług biznesowych, również jest to widoczne – powiedział Jarosław Gowin, wicepremier oraz szef Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Tech-

nologii, które objęło patronat nad wspólnymi działaniami PAIH i ABSL.

Usługi biznesowe to największy sektor w portfelu projektów realizowanych przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu. – Od lat wspieramy inwestorów zagranicznych, którzy chcą otwierać nowe lub powiększać obecnie działające centra usług. Pracujemy nad kolejnymi projektami i jestem przekonany, że ścisła współpraca z ABSL pozwoli nam jeszcze efektywniej wspierać eksport usług oraz pozyskiwać kolejne inwestycje – stwierdził Krzysztof Drynda, prezes zarządu PAIH.

Co istotne, do Polski coraz częściej przenoszone są też globalne centra wspierające procesy podejmowania decyzji w największych światowych firmach. – Warto podkreślić, że przedstawiciele sektora odgrywają dużą rolę w pozyskiwaniu bądź rozszerzaniu inwestycji. W swoich firmach są ambasadorami Polski, zabiegając o lokowanie inwestycji w naszym kraju. To niesamowicie cenne wsparcie działań realizowanych przez administrację – podkreślił Jacek Leverages, prezes honorowy ABSL.

Są pieniądze na odbudowę gospodarstw po ASF

ROLNICTWO \ Będą nieoprocentowane pożyczki od 50 tys. do 1,5 mln zł na odbudowę gospodarstw po afrykańskim pomorze świń – zapowiedział Mirosław Welz, główny lekarz weterynarii. Pieniądze te mają efektywniej wesprzeć hodowców świń z małych i średnich gospodarstw.

W związku z nowymi ogniskami afrykańskiego pomoru świń (ASF) zarówno w Polsce, jak i w krajach sąsiednich, m.in. na Słowacji i w Niemczech, na polecenie ministra rolnictwa Grzegorza Pudy rozpoczęto prace nad programem odbudowy gospodarstw po ASF.

W ramach programu będą wdrażane nowe oraz zmodyfikowane instrumenty wsparcia finansowego. Niestety, rząd ani inspekcja weterynaryjna nie mogą wymusić na zakładach mięsnych cen skupu żywca na obszarach objętych chorobą, by nie były niższe od cen rynkowych. – Możemy jedynie stworzyć narzędzia wyrównania rolnikom tej straty – zapowiedział Mirosław Welz.

Drugim elementem wsparcia są nieoprocentowane po-

życzki na odbudowę gospodarstw, na zakup prosiąt, paszy, sprzętu i na opłaty. Pożyczka w wysokości od 50 tys. do 1,5 mln zł w zależności od wielkości gospodarstw będzie udzielana nawet na 10 lat.

W ocenie wiceministra rolnictwa Szymona Giżyńskiego mimo bardzo dobrej współpracy w zakresie bioasekuracji oraz szerokich szkoleń i instrukcji, jak się przed afrykańskim pomorem świń chronić, trudno zapanować nad wirusem, bo przychodzi z lasu. A nie wiadomo, ile dzików żyje w Polsce. – Ze swobodnych rozmów wynika, że może ich być ok. 1 mln – powiedział Szymon Giżyński.

Oprócz programu jest przygotowywany także pakiet informacyjny dotyczący funk-

cjonujących mechanizmów wsparcia dla rolników zmagających się z ASF. W pakiecie są zawarte niezbędne dane o dostępie do narzędzi pomocy oferowanych przez państwo.

Jednocześnie powiększa się również baza diagnostyczna Inspekcji Weterynaryjnej. 19 lipca uruchomiono nową pracownię diagnostyki ASF we Włocławku i jest to szóste laboratorium w kraju działające w tym zakresie. Planowane jest także utworzenie w ciągu trzech miesięcy kolejnego laboratorium w województwie łódzkim (w Piotrkowie Trybunalskim).

Inspekcja przypomina, że wirus ASF nie jest zaraźliwy ani nie stanowi niebezpieczeństwa dla ludzi i innych gatunków zwierząt. Nie przenosi się na ludzi przez spożywanie wieprzowiny ani przez kontakt z chorymi zwierzętami. Jednak dla świń choroba ta jest śmiertelna.

.....
(lus, PAP)

Sprawdź, może w banku czekają na ciebie pieniądze

FINANSE \ Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) zbadała, jak banki rozliczają się z klientami z tytułu zwrotu prowizji od wcześniej spłaconych kredytów konsumpcyjnych. Okazało się, że niemal każdy z przebadanych banków miał na technicznych rachunkach środki, które czekały na odbiór przez klientów.

Bank jest zobowiązany do zwrotu na rzecz kredytobiorcy środków pieniężnych z tytułu rozliczenia kredytu w terminie 14 dni od dnia przedterminowej spłaty kredytu. W tym czasie należne kredytobiorcy środki powinny wpłynąć na jego rachunek bankowy.

Jeżeli bank nie zna numeru rachunku kredytobiorcy, powinien skontaktować się z klientem i zażądać od niego wskazania tego numeru lub innej formy zwrotu środków pieniężnych, np. poprzez przekaz pocztowy. Jak wynika z analizy KNF, są liczne przypadki zaniedbywania tego obowiązku.

KNF nie podaje, jaka jest łączna kwota prowizji oczekujących na klientów, ale z analizy wynika, że niemal wszystkie poddane badaniu

banki wykazują kwoty nadpłat na rachunkach technicznych, czekające na klientów. – Przy dużych bankach, udzielających milionów kredytów, takich osób mogą być tysiące – powiedział Norbert Jeziolowicz, dyrektor Związku Banków Polskich. – Trzeba pamiętać, że to nie są duże kwoty. Czasami może to być kilka złotych – dodał.

Dotyczy to głównie klientów, którzy wzięli kredyt w banku innym niż ich macierzysty i którzy – po spłacie zobowiązania – nie odnowili żadnego innego produktu. KNF zaapelowała do instytucji finansowych, aby stworzyły narzędzia, które pozwolą rozwiązać ten problem.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke



FLOTA ATLASÓW SIĘ POWIĘKSZA

LOTNICTWO \ Ciężkie samoloty transportowe A400M Atlas znajdują się na wyposażeniu sił powietrznych Francji od 2013 r. Do roku 2025 lotnictwo francuskie dysponować będzie aż 25 takimi samolotami wyprodukowanymi przez Airbusa.



0BRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 LIPCA 2021

15

POŁUDNIOWY PACYFIK \ Pokaz możliwości francuskiej armii

Szybki przerzut wojsk dzięki A400M i A330 MRTT

Błyskawiczny przerzut wojsk na olbrzymim dystansie wynoszącym kilkanaście tysięcy kilometrów oraz zdolność do przybycia w gotowości do podjęcia działań operacyjnych o wysokim natężeniu zostały ostatnio zademonstrowane przez Siły Powietrzne i Kosmiczne Francji. To m.in. dzięki wsparciu latających cystern A330 MRTT, które zapewniły tankowanie w powietrzu, i samolotów transportowych A400M Atlas udało się dyslokować francuskie oddziały z Europy na południowy Pacyfik.

Paweł Kryszczak

W czasie misji HEIFARA-WAKEA realizowanej na przełomie czerwca i lipca zaangażowane były dwa samoloty A400M oraz taka sama liczba A330 MRTT z Sił Powietrznych i Kosmicznych Francji (Armée de l'air et de l'espace). W trakcie tych działań A330 MRTT startujące z bazy lotniczej Istres zapewniły myśliwcom wielozadaniowym Rafale tankowania w powietrzu, a samoloty A400M operujące na co dzień z Orleanu przetransportowały 30 ton ładunku. Ćwiczenia te pokazały, że Francja jest w stanie przeprowadzić projekcję siły aż na obszar Polinezji w czasie mniejszym niż 48 godzin. Podczas lotu na Tahiti grupa samolotów przeprowadziła międzylądowanie w bazie lotniczej Travis w Kalifornii. Warto zauważyć, że dokonano przy tym pobicia rekordu ciągłego lotu myśliwca Rafale, który wyniósł 12 godzin bez lądowania, co wymagało siedmiu tankowań w locie. Łączny czas przerzutu sił francuskich wraz z postojem w USA wyniósł 37 godzin. Ćwiczenia na terenie



Airbus A330 MRTT to latająca cysterna | fot. Wikipedia/d

Polinezji Francuskiej zakończyły się 26 czerwca. Po nich francuskie wojska wzięły udział w manewrach realizowanych na Hawajach przez Stany Zjednoczone. W kolejnym etapie francuski kontyngent odwiedził bazę lotniczą w Langley, a na początku lipca wrócił do Francji.

Atlas to ciężki samolot transportowy wyprodukowany przez europejski koncern Airbus. Maszyna ta jest zdolna do zrzutu ładunku o masie 16 ton przy użyciu spadochronu. Dzięki temu możliwe jest dostarczenie pojazdów służących do wykonywania robót ziemnych i wozów inżynieryjnych, które zapewnią m.in. naprawę zepsutych lądowisk. Samolot ten ma możliwość tankowania w powietrzu innych maszyn, w tym zarówno myśliwców, jak i samolotów transportowych.

Maksymalny zasięg Airbusa A400M wynosi 9300 km, a jego prędkość przelotowa 780 km/h. Maszyna jest w stanie zabrać ładunek o masie do 37 ton i operować w ekstremalnych warunkach atmosferycznych. Może lądować i startować z nieutwardzonych pasów. Jest w stanie latać na bardzo niskich pułapach, wynoszących 46 metrów w dzień i 91 w nocy. A400M może operować zarówno jako

tankowiec, jak i pobierać paliwo od innych maszyn w locie. Airbus ma być

wykorzystywany nie tylko w operacjach wojskowych, lecz także humanitarnych.

Z kolei Airbus A330 MRTT to latająca cysterna, która poza paliwem może ze sobą zabrać do 300 żołnierzy bądź 45 ton ładunku na ośmiu paletach. Maszyna wykorzystywana jest również do operacji ewakuacji medycznej (MEDEVAC). Jest w stanie wziąć na pokład 40 noszy i 20 osób z personelu medycznego. Zasięg samolotu wynosi 14 800 km, a jego prędkość maksymalna ok. 880 km/h. Samolot dysponuje dwoma zasobnikami Cobham 905E z przewodami giętkimi i centralnym sztywnym przewodem umożliwiającym bezproblemowe tankowanie w powietrzu dwóch bojowych samolotów jednocześnie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

Dwukrotnie większy dodatek TV

Nowa, ciekawsza Niecodzienna

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

6 KULTURA

8-9 POLSKA

10-11 ŚWIAT

12-14 GOSPODARKA

15 OBRONA NARODOWA

16-17 PUBLICYSTKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

René Jules Dubos

(1901–1982) amerykański mikrobiolog i ekolog

\\ Przekonanie, że możemy zarządzać Ziemią i poprawiać Naturę, jest prawdopodobnie największym wyrazem ludzkiej pychy, ale ma ono głębokie korzenie w przeszłości i jest niemal powszechne. \\

EKOLOGIA \ Realna ochrona środowiska wymaga rachunku sumienia naszych rzeczywistych, codziennych postaw, a tego nie da się zrobić bez pierwszego kroku – ekologii informacji

Ekologizm kontra umiarkowanie

Nawrócenie ekologiczne, na które wskazuje Ojciec Święty w encyklice „Laudato si” na podstawie duchowości św. Franciszka z Asyżu, powinno dotyczyć także ekologii informacji, odpowiedzialnego i umiarkowanego korzystania z technologii informacyjnych.



Tomasz Teluk

Papież Franciszek w swoim postulatcie chrześcijańskiej duchowości ekologicznej nie wskazuje na organizacje szerzące radykalne poglądy na ochronę środowiska ani na ideologię ekoteryzmu. Podkreśla piękno stworzenia ukazane w Księdze Rodzaju czy duchowość św. Franciszka czy Karola de Foucauld, można powiedzieć ekologów radykalnych. Karol de Foucauld żył w radykalnym ubóstwie i w zgodzie z naturą, opierając głowę w czasie snu na kamieniu, dziennie żywiąc się kilkoma migdałami i odrobina miodu. Święty Franciszek rozdał cały rodzinny majątek. Nigdy nie moralizował na temat zwierząt czy natury. Ekologia św. Franciszka polegała na głębokim uniżeniu i uznaniu stwórczej roli Boga, uwidocznionej w pięknie natury, bogactwie środowiska naturalnego czy każdego stworzenia, obecności Boga wśród tego piękna i przeżywaniu harmonii natury w sposób mistyczny.

Powszechne braterstwo bieda czyni z Asyżu dotyczyło wszelkiego stworzenia, postulat życia we wzajemnej harmonii i zgodzie, z zachowaniem hierarchii rodziny dzieci Bożych, na której szczycie stał człowiek – mężczyzna i kobieta. Ta wyjątkowa rola zobowiązuje rodzinę do szczególnej dbałości i pielęgnacji natury, życia w umiarkowaniu oraz pomocy najsłabszym i najbardziej potrzebującym.

Postawa ekoterrozm

Na przeciwnym rodzaju duchowości bazują ekoteryści, roszczący sobie arbitralne prawo do decydowania o losach świata, często na fundamencie przemocy. Ekoteryzm, wyznawany przez organizacje reprezentujące skrajne poglądy na ochronę natury, głosi bezwzględną nadrzędność świata stworzonego wobec człowieka. Życie ludzkie traktowane jest jako zbędne, szkodliwe, porównywane do nowotworu. Stąd postulaty depopulacyjne, a nawet wyższa pozycja ochrony embrionów zwierząt od embrionów ludzkich, np.



Ekologiczność aut elektrycznych jest dosyć wątpliwa. Szwedzkie badania wykazały, że cykl produkcyjny auta elektrycznego oznacza nawet dwukrotnie większą emisję CO₂ | fot. Pixabay/d

obecna w prawodawstwie francuskim. We Francji można zabić dziecko do czasu porodu np. na podstawie złego samopoczucia. Prawnie mają być za to chronione zwierzęco-ludzkie chimery dla hodowli organów do przeszczepów.

W powszechnej świadomości dominuje więc postawa ekologizmu, która jest korzystna dla wielu grup społecznych. Przede wszystkim dla ugrupowań politycznych, które zbijają swój kapitał w elektoracie coraz bardziej świadomym globalnych problemów środowiskowych. Po wtóre ponadnarodowych korporacji, które widzą korzyści w postaci powstania nowych rynków, np. technologii zeroemisyjnych i odnawialnych. Dodatkowo transformacja w tym kierunku jest sownie dofinansowana z kieszeni podatników, co zmniejsza ryzyko biznesowe nowych przedsięwzięć.

Umiarkowanie i zdrowy rozsądek

Która z postaw przyczynia się w rzeczywistości do realnej ochrony środowiska? Chrześcijańska duchowość ekologiczna stawia na umiar, ograniczoną konsumpcję, odpowiedzialne zachowania w życiu codziennym i szacunek wobec natury, stworzenia i drugiego człowieka. Odmienne postawy zauważalne są w środowiskach ekoterystycznych, dopuszczających się przemocy wobec ludzi i mienia. Radykalni aktywiści ekologiczni korzystają z najnowszych modeli smartfonów, laptopów, zmieniając modne

ubrania co sezon, będąc takimi samymi konsumentami jak przeciętny obywatel.

Czy transformacja energetyczna rzeczywiście przyczynia się do eliminacji odpadów, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i bardziej racjonalnego wykorzystania zasobów Ziemi? Trudno się z tym zgodzić. W internecie krąży ostatnio zdjęcie kilkuset porzuconych samochodów elektrycznych, których baterii nie da się naprawić ani zutylizować. W USA funkcjonują stacje ładowania akumulatorów dla aut takich jak Tesla, które wytwarzają prąd z... silników diesla zużywających dziesiątki litrów ropy naftowej podczas jednego ładowania. Przy czym ekologiczność aut elektrycznych jest dosyć wątpliwa. Szwedzkie badania wykazały, że cykl produkcyjny auta elektrycznego oznacza nawet dwukrotnie większą emisję CO₂, podczas gdy poziom emisji gazów cieplarnianych jest porównywalny z małym autem miejskim w całym cyklu życia. Poza tym skąd brać prąd do ładowania ekosamochodów? Najlepiej z OZE, lecz i tu sprawy nie są takie proste. Aby wybudować gigantyczny wiatrak, trzeba wylać setki ton betonu i szkodzić dla gleby substancji chemicznych. Chcąc wyrównać straty energii z zamknięcia elektrowni węglowych wiatrakami i farmami fotowoltaicznymi, trzeba by pokryć 1/3 powierzchni kraju, nie mając pewności, czy to wystarczy. Czy tak powinien wyglądać naturalny krajobraz czystej planety?

Śmietnik w młodych głowach

Internet staje się głównym źródłem informacji, szczególnie wśród najmłodszych odbiorców. Prowadzone badania wśród nastolatków wykazują, że spędzają oni przed monitorem komputera lub smartfona nawet kilka godzin dziennie. Zbytne uzależnienie od internetu oraz korzystania ze smartfonów skutkuje pogarszającymi się wskaźnikami zdrowia psychicznego i snu.

Najczęściej w 80–90 proc. słuchają muzyki, oglądają filmy lub grają w gry, korzystają z serwisów społecznościowych i kontaktują się z rówieśnikami. Co piąty deklaruje, że przegląda internet bez celu. Oznacza to, że dzieci przyjmują głównie treści multimedialne oferowane przez pośredników informacji, które powielają. Istotna zmiana polega na tym, że informacja pochodząca z wiarygodnych źródeł, mająca takie cechy, jak rzetelność, sprawdzalność, autentyczność, zwięzłość, adekwatność czy aktualność, została zastąpiona zmanipulowanym szumem informacyjnym.

Potega dezinformacji

Obecnie dominuje przekaz bardzo niskiej jakości – filmy na portalu TikTok czy Facebooku może zamieszczać każdy. Dodatkowo w największych mediach społecznościowych istnieje monopolizacja przekazu w duchu poprawności politycznej i lewicowego liberalizmu. Czuwają nad tym cenzorzy treści, tacy jak np. w Polsce organizacja Demagog zatrudniająca osoby bez żadnego

profesjonalnego przygotowania dziennikarskiego – można rzec informacyjnych dyletantów, prowadząca weryfikację treści na podstawie własnego światopoglądu, powielając błędy użytkowników internetu.

Dodatkowo dezinformacja prowadzona jest przez służby specjalne wielu państw grających na destabilizację zachodnich demokracji, prowadząc z nimi cybernetyczną wojnę hybrydową. Prym wiodą w tym zakresie Rosja i Chiny, a ich działania dezinformujące są monitorowane przez kontrwywiad i organizacje obywatelskie.

Przestrzeń wirtualna stała się więc gigantycznym śmietnikiem informacyjnym zdominowanym przez informacje zmanipulowane, grające na emocjach i nieprawdziwe. Aby dotrzeć do prawdy, trzeba porównywać informacje z wielu źródeł, mieć doświadczenie w poruszaniu się po mediach i rozeznanie co do ich wiarygodności. Dlatego większość młodych użytkowników internetu przyjmuje raczej treści negatywne, zgodnie ze strategią największych korporacji. Chłonnie w ten sposób antywiedzę. Przykładowo w kinematografii konieczność pokazywania w obrazach określonej proporcji mniejszości seksualnych, kobiet czy Murzynów skutkuje produkcjami bez żadnej wartości historycznej i jest karykaturą sztuki filmowej.

Nawrócenie ekologiczne

W encyklice „Laudato si” papież Franciszek wskazuje na konieczność nawrócenia ekologicznego. Ludzka ekologia życia codziennego domaga się rachunku sumienia naszych rzeczywistych postaw wobec ochrony środowiska naturalnego. Może się okazać, że wskutek ulegania manipulacjom mamy błędne, pełne hipokryzji spojrzenie na problem. Działań proekologicznych domagamy się od innych, sami będąc nieuporządkowi w tej sferze. Jak inaczej określić sytuację, gdy usta mamy pełne sloganów, na co dzień pograżając się w konsumpcji, śmiejąc i nie licząc się z innymi i słabszymi. Jest to bardzo istotne, ponieważ nawrócenie ekologiczne nie odbywa się w oderwaniu od relacji z innymi, ale zawsze ma charakter wspólnotowy – przypomina Ojciec Święty.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

6 KULTURA

8-9 POLSKA

10-11

ŚWIAT

12-14

GOSPODARKA

15

OBRONA NARODOWA

16-17

PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Pius XII

(1876–1958) włoski duchowny, papież w latach 1939–1958

⚡ Postawa tych, którzy odrzucają wojnę z powodu jej okrucieństw, a nie ze względu na jej niesprawiedliwość, toruje drogę do zwycięstwa agresorom. ⚡

FELIETON \ Głos Wodza

Operacja „Daremnny trud”

W zimne i wietrzne środowe przedpołudnie 21 marca 2007 r. byłem już w pełni gotowy, aby wreszcie zacząć dokonywać w swoim życiu czynów wielkich. Stałem w ugrupowaniu pododdziału na płycie wrocławskiego lotniska Strachowice i wraz z prawie setką innych żołnierzy wysłuchiwałem mowy pożegnalnej, jaką przed naszym odlotem do Azji wygłaszał minister obrony narodowej Aleksander Szczygło. Moja biedna, niedawno złamana noga, która przegrała konfrontację z grawitacją podczas niefortunnego lądowania ze spadochronem, dawała już lekko znać o sobie, jednak jako przyszły heros międzynarodowych konfrontacji militarnych nie mogłem zważać na takie drobiazgi jak ból kończyny.

Thaśúnke Witkó

W największej tajemnicy zdradzę moim Czytelnikom, że z lekarzem, także spadochroniarzem, który kilka tygodni wcześniej złożył zamaszysty podpis pod moim certyfikatem zdrowia, byliśmy serdecznymi kolegami i – tutaj uwaga – to on w sposób wirtuozerski zmontował w jedną całość potrzaskaną kość strzałkową mojego prawego odnóża. Trudno więc się dziwić, że pomimo takowych perypetii zostałem zakwalifikowany do służby w pierwszej zmianie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu. Oficjel gładko zakończył przemowę, później przyjął standardową defiladę i – już na sam koniec imprezy – każdemu z nas ucisnął dłoń przed załadowaniem do samolotu pasażerskiego, mającego nas unieść w najbardziej wtedy zapalny rejon świata. Wówczas nikt ze zgromadzonych nie przypuszczał, że po prawie półtorej dekady okaże się, iż cała ta operacja była daremnym trudem.

Luksusy w Camp Virginia

„Daremnny trud” miał całkiem miły początek, gdy po kilku godzinach wylądowaliśmy w Camp Virginia – potężnej amerykańskiej bazie położonej nad Zatoką Perską, nieopodal kuwejskiego portu lotniczego. Tam spożyliśmy wyśmienity posiłek i każdy z nas mógł się wykapać oraz położyć spać w czystym, klimatyzowanym namiocie. Rano, pełni sił i wigoru, czekaliśmy na bezpośredni przerzut do afgańskiego Bagram, rozmawiając o wyzwaniach, jakie czekają nas na miejscu. Byliśmy jedynie awangardą z podstawowym zadaniem przygotowania wszystkiego w odpowiedni sposób, tak aby przybyłe po nas siły główne mogły wejść płynnie do służby operacyjnej w ramach Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa.

Po kilku zabiegach chirurgicznych i długiej rekonwalescencji moja sprawność fizyczna była zbliżona do tej, którą może się pochwalić seniorka domu złotej jesieni, i to po nagłym porzuceniu balkonu, dlatego przełożeni podjęli desperacki krok i wyznaczili mnie do wykonywania zadań w logistyce. Ochoczo się na to zgodziłem, ponieważ mogłem objąć wygodną sztabową posadę i marzyć o przewagach wojennych, nie opuszczając bezpiecznego, silnie ufortyfikowanego rejonu. Czytelnicy chcą zapewne wiedzieć, skąd u moich pryncypałów ta czarna rozpacz i straceńczy pomysł, by wysłać do Afganistanu indywiduum, które dopiero co odstawiło ortopedyczne kule? Otóż po latach i przy wódce jeden z nich zakomunikował mi, że nikt inny nie chciał się zgodzić na objęcie tej funkcji, więc ktoś przypomniał sobie o autorze niniejszej opowieści i tak, w wyniku spisku, otrzymałem ów „gorący fotel”.

Zakwaterowanie w szczerym polu

„Gorący fotel” znajdował się w Wysuniętej Bazie Operacyjnej „Sharana”, w której znalazłem się nieco później, po kilkudniowym oczekiwaniu na transport w Bagram, dokąd z Kuwejtu zabrał nas podniebny kolos C-17 Globemaster. Z BAF, jak nazywano Bagram, przerzucono polską grupę nieco mniejszym statkiem powietrznym C-130 Hercules i w nocy, przy pełnym zaciemnieniu pasa startowego, wylądowaliśmy w miejscu przeznaczenia. Rozpierała mnie energia i chęć podjęcia natychmiastowych działań zbrojnych, jednak pełniący funkcję przewodnika amerykański sierżant nie zaprowadził nas wprost na stanowiska ogniowe, ale do namiotów, gdzie w równych rzędach stało kilkadziesiąt łóżek polowych. Podoficer wskazał je nonszalanckim gestem, uśmiechnął się szeroko, życzył powodzenia, po czym odwrócił się na pięcie i zniknął w ciemnościach.

Wtedy uświadomiłem sobie, że nadszedł czas podjęcia intensywnych czynności rozpoznawczych, które rozpocząłem od wykrycia stołówki. Następnie zlokalizowałem prysznic, a na samym końcu – całkiem przypadkowo – natknąłem się na obłożone workami z piaskiem betonowe schrony, mające dać osłonę w czasie ostrzału namiotowiska. Już wiedziałem, że tę wojnę zwieńczy moja wiktorja, więc wskoczyłem do śpiwora i zasnąłem snem sprawiedliwego, nie martwiąc się tym, co przyniesie poranek.

Poranek przyniósł krople zimnego potu, które obficie spłynęły z mojego pomarszczonego czoła na szeroko rozwarte ze zdumienia oczy. Stało się to w momencie, gdy zobaczyłem rejon przyszłego zakwaterowania polskich wojsk. Zamiast w pełni wyposażonej bazy noclegowo-sanitarnej ujrzałem szczerze pole, na którym wiatr unosił stare foliowe torby i biegacze pustynne. Po chwili zastanowienia udałem się do dowódcy amerykańskiego batalionu inżynieryjnego odpowiedzialnego, zgodnie z międzynarodowymi porozumieniami, za rozbudowę naszej części obozowiska. Podpułkownik saper, którego poręta zmarszcziła twarz sugerowała, że mógł walczyć jeszcze pod Gettysburgiem, uśmiechnął się do mnie dobrotliwie i stwierdził, że żadnych rozkazów od nikogo nie dostał, ale dla polskich spadochroniarzy zrobi wszystko, tylko musi wpłynąć pisemne polecenie.

Chwyciłem wówczas za telefon satelitarny, zadzwoniłem do Polski i wszystko opowiedział mojemu pryncypałowi. Po kilkunastu minutach rozpętało się transatlantyckie piekło wojskowe, a ja znalazłem się w oku jakiegoś szaleńczego cyklonu. Wydzwaniali do mnie najprzeróżniejsi wielmoże, żądając wykonania najbardziej absurdalnych rozkazów i zmieniając komendy poprzedników. Mało nie zgłupiałem od tego nieokiełznanego kołowrotu dyrektyw, a całą sprawę uratował nałóg.

⚡ Finał misji afgańskiej jest smutny. Dwie dekady zaprowadzania pokoju w górzystym państwie na nic się zdały, a wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego wycofały się stamtąd w bezładzie, pozostawiając swoich miejscowych sojuszników i sprzęt na pastwę talibów. ⚡

Dwie dekady pracy zamienione w afgański pył

Nałóg, czyli Amerykanina i moje zamiłowanie do papierosów, szybko nas do siebie zbliżył. „Dziadek” – jak go w myślach nazywałem – pod naciskiem generalicji z Pentagonu i Kabulu szybko uruchomił stosowne procedury i budowa ruszyła z kopyta. Spędzaliśmy ze sobą codziennie wiele godzin, namiętnie paląc tytoń i rozmawiając. Dni mi-

jały, a prace konstrukcyjne posuwały się mozolnie. W końcu – tuż przed przybyciem setek polskich żołnierzy – wszystko udało się skończyć, a ja zostałem wysłany do miejscowości Kushamond z poleceniem zbudowania tam bazy ogniowej. Nadmienię, że i to zadanie zostało pomyślnie wykonane.

Pomyślnie wykonanych zadań i podobnych do moich opowieści nasi dzielni żołnierze mogliby przytoczyć pewnie tysiące, ale sam finał misji afgańskiej jest smutny. Dwie dekady zaprowadzania pokoju w górzystym państwie na nic się zdały, a wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego wycofały się stamtąd w bezładzie, pozostawiając swoich miejscowych sojuszników i sprzęt na pastwę talibów. Ci ostatni słyną z tego, że nie przebiegają w środkach, a bieżące doniesienia prasowe głoszą, że zbrodnie wojenne stały się dla nich codziennością, czego dowodem jest bestialskie rozstrzelanie kilkadziesiątu żołnierzy sił specjalnych, którzy po stawieniu zaciętego oporu w końcu się poddali, gdyż skończyła im się amunicja. Żołnierz takich czynów nie popełnia, gdyż szacunek dla pokonanego przeciwnika jest mu wpajany od zawsze, ale bestie w ludzkiej skórze tego nie rozumieją.

Decyzja amerykańskich polityków o nagłym opuszczeniu rejonu walk jest katastrofą w każdym wymiarze i obawiam się, że jej skutki odcujemy wkrótce w Europie, bo wyznawcy Proroka pójdą za ciosem i przeniosą działania poza własny teren. Nam zostaną wstyd i obawa o własne życie oraz gorzka myśl o nieudanej operacji nazwanej „Daremnym trudem”.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

OGŁOSZENIE PŁATNE

II Ns 1464/17

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 1464/17 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Gajda synu Ryszarda i Alicji , zmarłym dnia 23 listopada 2013 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec . Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. Pixabay/d

„KOBIEТЫ WOLNOŚCI” \ Dokument przedstawia udział kobiet w przełomowych wydarzeniach w Polsce lat 80. Film szczegółowo opisuje wiele faktów z tamtego okresu i przybliża losy bohaterek. Mówi o emocjach, jakie im towarzyszyły w tamtym czasie.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:30 Rodzinny ekspres 08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (27) - serial 09:40 Komisarz Alex (181) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (260) - serial 11:30 Uzdrowisko - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1020) - serial	07:30 Pytanie na śniadanie 10:45 Panorama 10:55 Pytanie na śniadanie 11:30 Dziewczyny ze Lwowa (33) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (143) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (283) - serial 15:10 Górscy ratownicy (35) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	06:00 LAB (23) - serial 07:00 Ukryta prawda (1001) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Ten moment (23) - serial 09:35 SOS. Ekipy w akcji (23) - serial 10:35 Rozwód. Walka o wszystko (23) - serial 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (959) - serial 12:50 Ukryta prawda (1002) - serial 13:50 Ukryta prawda (799) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (296) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (297) - serial 09:40 Sekrety rodziny (177) - serial 10:40 Dlaczego ja? (504) - serial 11:40 Gliniarze (557) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (851) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1017) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:20 Telezakupy 10:35 Codziennie ***** burza 10:45 Mówi się... 11:30 Telezakupy 11:45 Polska na dzień dobry 13:25 Wolne głosy 14:00 Telezakupy 14:15 Wolne głosy - zagranica 14:30 Na pomoc! 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Poznajemy Polskę 09:00 Kalejdoskop młodych 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Informacje dnia 10:15 Próba wiary 11:10 Filmowe życiorysy 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojesz - 10 przykazań 13:10 Syria. Klasztor Mar Musa 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Ojcostwo polecam 14:50 Kobiety wolności 15:30 Narodowe Sanktuarium Maryjne w Subukia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszłyśki - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem - reportaż 17:55 Poczci wielkich Polaków
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (449) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Dzikie pszczoły (18) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (70) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (144) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2432) - serial 20:10 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021	14:55 Szpital (454) - serial 16:00 LAB (42) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (960) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3260) - serial	15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (502) - serial 17:40 Sekrety rodziny (208) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:00 Poznaj naszą rodzinę - komedia, USA 2010. Po pojawieniu się dwójki dzieci w rodzinie Grega	19:45 Wolne głosy - zagranica 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Moja droga do wolności 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody	18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:25 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłac Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojesz - 10 przykazań 22:45 Misja Bilaj 23:15 W pułapce wojny 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Królowa i konkwestador (15) - serial 21:30 Królowa i konkwestador (16) - serial 22:30 To był rok! 23:35 Historia bez tajemnic: La la la. Historia musicalu - film dok., Francja 2019 00:40 Niezgodna: Zbuntowana - film SF, USA 2015 02:45 wojsko-polskie.pl	20:45 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Mistrzów - studio 20:55 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Mistrzów, mecz 2. rundy: Legia Warszawa—Flora Tallin 23:20 Kino relaks: Rozumiemy się bez słów - komedia, Belgia/Francja 2014. 01:10 Kraina miodu - film dokumentalny, Macedonia 2019 02:50 Instykt (12) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Posejdon - film katastroficzny, Japonia/USA 2006. W trakcie zabawy sylwestrowej ogromna fala przewraca luksusowy liniowiec. Uwięzieni wewnątrz ludzie próbują wydostać się ze statku. 23:40 Oldboy: Zemsta jest cierpliwa - dramat sens., USA 2013 01:50 Uwaga!	pojawili się także problemy finansowe, które zmusiły go do pracy w firmie farmaceutycznej. Tam musi pracować z piękną koleżanką, co bardzo nie podoba się teściowi Grega. 22:25 Super tata - komedia, USA 1999 00:25 Bracia Solomon - komedia obyczajowa, USA 2007 02:20 Kabaretowa Ekstraklasa - pr. rozryw.		

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Najlepsze
czołgi świata
dla Polski

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (29/21) polecamy Państwu tekst Konrada Wysokiego „Polska w pancernej elicie”. Umowę na zakup 250 najnowocześniejszych na świecie amerykańskich czołgów M1A2 Abrams w wersji SEPv3 można śmiało postawić na równi z najważniejszymi kontraktami zbrojeniowymi w historii polskiej armii – obok zamówienia na systemy Patriot i myśliwce piątej generacji F-35. Czołgi, których dostawy rozpoczną się już w przyszłym roku, będą stacjonować na wschodzie Polski.

IGRZYSKA \ Wciąż nie jest pewne, czy impreza dojdzie do skutku

Niepewności ciąg dalszy

Komitet organizacyjny igrzysk w Tokio nie wyklucza definitywnie odwołania w ostatniej chwili olimpijskich zmagani, które mają się rozpocząć 23 lipca. Japonia zmagają się rosnącą liczbą przypadków zakażeń koronawirusem, co stawia organizatorów przed coraz większymi wyzwaniami.



W wiosce olimpijskiej jest już ponad 100 polskich sportowców | fot. Valery Sharifulin/TASS/Forum

Krzysztof Oliwa

Dyrektor komitetu organizacyjnego Toshiro Muto zapytany na konferencji prasowej, czy igrzyska mogą zostać odwołane, odpowiedział, że będzie „obserwował dane związane z pandemią i w razie potrzeby prowadził dyskusje z organizatorami”. – Nie możemy przewidzieć, jak będą wyglądać dane dotyczące pandemii. Dlatego będziemy kontynuować dyskusję, jeśli nastąpi wzrost liczby zakażeń – powiedział Muto. – Uzgodniliśmy, że w związku z sytuacją z CO-

VID-19 ponownie zwołamy pięciopięciorne rozmowy. W tym momencie liczba przypadków koronawirusa może wzrosnąć lub spaść, więc zastanowimy się, co powinniśmy zrobić, gdy sytuacja się pogorszy – dodał. W Tokio obowiązuje obecnie stan wyjątkowy, a każdego dnia światowe media informują o kolejnych przypadkach zakażeń w wiosce olimpijskiej – wśród sportowców i trenerów przybyłych do Tokio. W tym miesiącu Japonia zdecydowała, że uczestnicy olimpijskich zmagani będą rywalizować przy pustych

trybunach, aby zminimalizować ryzyko dalszych infekcji. Zaplanowana na piątek ceremonia otwarcia, jak poinformowano wczoraj, odbędzie się bez głównych sponsorów igrzysk. Tymczasem w Tokio jest już ponad 100 polskich sportowców. Położona w nadbrzeżnej dzielnicy Harumi wioska olimpijska, w której zamieszka łącznie ponad 10 tys. olimpijczyków, przyjmowanie zawodników rozpoczęła pod koniec ubiegłego tygodnia. Poza nią funkcjonują także tzw. wioski satelitarne. – W głównej obecnie przebywa ponad 80

naszych zawodników. Łącznie – przy uwzględnieniu wioski żeglarskiej i kolarskiej – jest ich ok. 100 – zaznaczył Marcin Nowak, szef polskiej misji olimpijskiej. Jak dodał, w Tokio są już polscy przedstawiciele wielu dyscyplin. Dotarli m.in. wioślarze, kajakarze, górcy, szermierze, pływacy, tenisiści, tenisistów stołowych, łucznicy, strzelcy, bokserzy, drużyna koszykarzy 3x3 oraz siatkarze plażowi. W środę zameldować mają się siatkarze, którzy kończą zgrupowanie w mieście Takasaki. Większość z tego grona brała udział w ślubowaniu

olimpijskim w Warszawie przed wylotem. We wtorek przygotowano zaś w stolicy Japonii taką uroczystość dla pingpongistów i części ekipy tenisowej. W kraju nie mógł w nim uczestniczyć m.in. Kamil Majchrzak.

Szef misji chwalił warunki, jakie zastał wraz ze współpracownikami przy odebraniu pomieszczeń dla Białych-Czerwonych. W Rio de Janeiro przedstawiciele misji musieli zacząć od... sprzątnięcia. – Powiedziałbym, że teraz było pod tym względem nadspodziewanie dobrze – zaznaczył. Jak dodał, przestrzegane są obostrzenia, by zminimalizować możliwość zakażenia koronawirusem wśród zawodników. – W stołowie miejsca są oddzielone, noszenie maseczek obowiązuje cały czas. Rekomendujemy oczywiście zachowanie dystansu i uważność – podkreślił.

Nowak przyznał, że w poniedziałek zdarzały się jeszcze komplikacje dotyczące transportu na treningi. – Organizatorów zaskoczyła chyba duża liczba zawodników. Dziś działało to już lepiej. Przejazdy odbywały się zgodnie z planem – relacjonował.

W piątkowy wieczór czasu miejscowego odbędzie się ceremonia otwarcia igrzysk. Jak na razie nie wiadomo jeszcze, ilu polskich zawodników weźmie w niej udział. – Sprawa jest na razie otwarta. Zasygnalizowaliśmy poszczególnym związkom, żeby przekazywały nam informacje w tej sprawie. Formalnie każdy zawodnik, który przebywa w wiosce olimpijskiej, ma prawo udziału w ceremonii otwarcia. Sportowcy i ich trenerzy muszą jednak wziąć pod uwagę swoje najbliższe starty – zaznaczył były Nowak.

Kolejny transfer Świerczoka

PIŁKA NOŻNA \ Jakub Świerczok przeniósł się z Piasta Gliwice do ekstraklasowego japońskiego klubu Nagoya Grampus. 28-letni reprezentacyjny napastnik podpisał 2,5-letni kontrakt.

Świerczok rok temu został wypożyczony na jeden sezon przez Piasta z bułgarskiego Łudogorca Razgrad. Po zakończeniu wypożyczenia działacze skorzystali z opcji wykupu snajpera i podpisa-

li z nim roczną umowę. Zawodnik jej jednak nie wypełnił, bo został wytransferowany do Japonii. Piłkarz zagrał w gliwickich barwach 27 razy, zdobył 17 bramek, w tym 15

w ekstraklasie, co dało mu drugie miejsce w klasyfikacji snajperskiej za Tomaszem Pekhartem z Legii Warszawa. Świerczok był już piłkarzem Piasta w sezonie 2012/2013, ale wtedy wystąpił tylko w jednym oficjalnym meczu tej drużyny. Grał też m.in. w niemieckim 1. FC Kaiserslautern, Zagłębiu Lubin i Górniku Łęczna. W Łudogorcu występował przez dwa i pół roku. Uczestniczył w tegorocznych finałach mistrzostw Europy. Wystąpił w ostatnim grupowym meczu Polaków ze Szwecją. Potem dostał kilkanaście dni urlopu, dołączył do zespołu,

ale w sparingach ekipy trenera Waldemara Fornalika nie grał. – Kuba to świetny zawodnik i człowiek, który wniósł dużo energii do społeczności Piasta i dzięki temu obie strony skorzystały na tej współpracy. Zdobywał ważne bramki, które pomogły nam w osiągnięciu dobrych rezultatów, a także sprawiły, że otrzymał powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy. Piłka nożna jest jednak dynamiczna i zmiany są nieuniknione. Kubie bardzo dziękujemy i życzymy mu wielu sukcesów, by w nowym miejscu był równie szczęśliwy

co w Gliwicach – podsumował prezes klubu Grzegorz Bednarski, cytowany w komunikacie.

..... (krol)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



GWIAZDY DOCENIONE

ODZNACZENIA \ Mistrzowie olimpijscy z Tokio 1964 – lekkoatletka Ewa Kłobukowska i bokser Marian Kasprzyk – zostali uhonorowani przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia sportowe i krzewienie idei olimpijskiej.

Krzysztof Oliwa

Legioniści nie mieli kłopotów z wyeliminowaniem w 1. rundzie kwalifikacji norweskiego Bodø/Glimt. Dwukrotnie wygrali – na wyjeździe 3:2, a w rewanżu u siebie 2:0. Teraz wydaje się, że poprzeczka zawisnie nieco niżej. Mistrzowie Polski są jednak – przynajmniej teoretycznie – faworytami rywalizacji z drużyną z Estonii.

– Przypominam sobie dyskusję przed meczem z Bodø/Glimt, gdy Norwegowie mieli być faworytami. Nie przywiązuję do tego wagi. Mecz jest zawsze sprawą otwartą. Piłka uczy pokory i tego, aby być zawsze przygotowanym. Musimy się skupić na sobie. Liczę, że publiczność będzie wspinała tak jak w meczu z mistrzem Norwegii. To bardzo nam pomogło – podkreślił Michniewicz na wczorajszej konferencji prasowej.

Szkoleniowiec podzielił się również wiedzą na temat gry ekipy z Tallinna, która – jak zaznaczył – znacznie różni się od Bodø/Glimt. – Norweski zespół bazował na ustawieniu 4–3–3, charakteryzowały go liczne schematy. Flora ma ich zdecydowanie mniej, są tam rozgrywający Konstantin Vassiljev (były piłkarz Piasta Gliwice i Jagiellonii Białystok – przyp. red.) oraz skuteczni skrzydłowi. Drużyna stosuje wiele wariantów rozegrania stałych fragmentów. Ma większe doświadczenie międzynarodowe niż Bodø. Regularnie gra

LIGA MISTRZÓW \ Dziś Legia rozpoczyna grę w 2. rundzie eliminacji

Teraz Flora

Szanujemy rywala, ale mamy swój plan i chcemy zagrać na swoich zasadach – powiedział trener Legii Czesław Michniewicz przed pierwszym meczem 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów z Florą Tallinn. Początek środowego spotkania w Warszawie o godz. 21.



Legioniści w 1. rundzie eliminacji LM bez problemu pokonali norweskie Bodø/Glimt | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

w eliminacjach europejskich pucharów. We Florze jest więcej improwizacji, więcej gry jeden na jeden. Szanujemy rywala, ale mamy swój plan i chcemy zagrać na swoich zasadach. To będzie

inny dwumecz niż z Bodø – stwierdził Michniewicz.

Z powodu złamania nosa nie może wystąpić bramkarz Cezary Miszt, ale wiadomo, że pierwszym golkipierem w ekstraklasie i europejskich

pucharach jest Artur Boruc. – Pod znakiem zapytania stoi występ Mattiasa Johanssona, który zszedł wczoraj z boiska podczas treningu. Dziś będziemy wiedzieć więcej na temat stanu jego zdrowia. Po-

zostali zawodnicy są gotowi do gry – dodał trener Legii.

Wśród nich jest Josip Juranović, który brał udział w Euro 2020. – Rozmawiałem z trenerem po mistrzostwach Europy, dał mi 10 wolnych dni. Przez pięć dni tylko odpoczywałem, przez kolejne pięć sam trenowałem zgodnie z planem przygotowań. Miałem dobrą wiedzę na temat tego, jak będziemy grać. Przebywamy ze sobą od dłuższego czasu, więc nie miałem kłopotów, by odnaleźć się po powrocie – powiedział reprezentant Chorwacji.

W przypadku awansu do 3. rundy eliminacji kolejnym rywalem Legii będzie lepszy z pary Dinamo Zagrzeb–Omonia Nikozja. Z wypadu na Bałkany cieszyłby się Juranović. – Jestem szczęśliwy, że możemy ewentualnie zagrać w Zagrzebiu, ale teraz mamy do rozegrania mecz z Florą Tallinn i tylko na nim się koncentrujemy. Dinamo to bardzo dobra, grająca ofensywnie drużyna. Ma wielu piłkarzy w kadrze, przed sezonem było ich 46. Zawodnicy Dinama są młodzi i rozchwytywani przez najlepsze kluby. Liga chorwacka jest bardzo dobra, bo wielu graczy wróciło do niej z zagranicy – przyznał obrońca.

– Chcemy dojść jak najdalej. Wiemy, na kogo możemy trafić, ale do momentu zakończenia dwumeczu z Florą nie będziemy się tym interesować. Liczy się tu i teraz, a później będziemy się zastanawiać nad przyszłością – podkreślił Michniewicz.

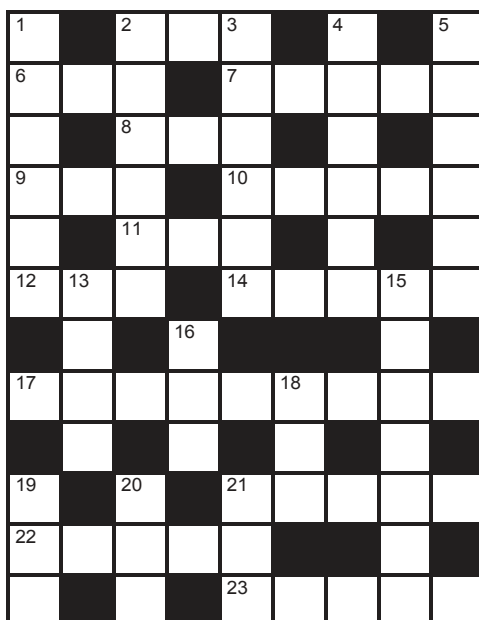
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

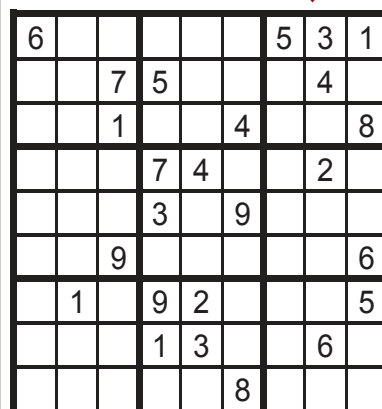
- 2) nad kolanem
- 6) rzeka jak rogacz
- 7) okłaski, owacje
- 8) przydomem Eisenhowera
- 9) wirująca zabawka
- 10) broń drogowki
- 11) piwo jak spótnik
- 12) rodzaj spoiwa
- 14) osłona lampy
- 17) pierożek na głowie
- 21) bok statku
- 22) profetyczne widzenia
- 23) kość Adama

15) nożyce ogrodnika

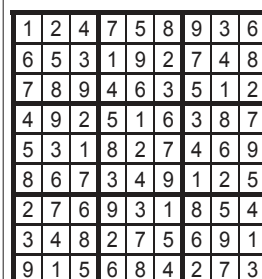
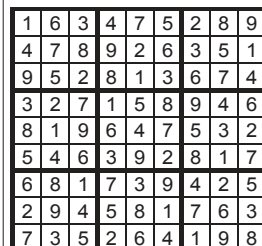
- 16) 2,54 cm
- 18) australijski struś
- 19) żona Adama
- 20) spływa po policzku
- 21) kolor kawy z mlekiem



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Środa
21/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.2

WROCŁAWSKIE OSIEDLA ROZWÓJ I WYKORZYSTANIE POTENCJAŁU

Szansa na realizację pomysłów i marzeń

W podwórku na ul. Roosevelta mieszkańcy poprzez sztukę zrealizowali swoje aspiracje | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wydział Partycypacji Społecznej Urzędu Miejskiego Wrocławia i Strefa Kultury Wrocław latem zapraszają mieszkańców i mieszkanki ośmiu wrocławskich osiedli do wspólnych działań, dzięki którym zebrane zostaną informacje o potrzebach, szansach i potencjałach na każdym z tych obszarów. Organizatorzy planują plenerowe spotkania przy mapie, rozmowy z lokalnymi liderami i odkrywanie osiedlowych historii.

Janusz Wolniak

W ostatnich miesiącach Rada Miejska Wrocławia wyznaczyła tzw. obszar rewitalizacji, którego granice pokrywają się z granicami ośmiu osiedli: Brochowa, Kleczkowa, Księża, Nadodrza, Ołbina, Placu Grunwaldzkiego, Przedmieścia Oławskiego i Świdnickiego. Teraz nadszedł czas na kolejny etap – przygotowanie gminnego programu rewitalizacji (GPR), który pozwoli na prowadzenie kompleksowych działań przy współudziale mieszkańców, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i instytucji tam działających.

– Ustawa o rewitalizacji zobowiązuje do przeprowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały o gminnym programie rewitalizacji. Postanowiliśmy ten obowiązkowy etap poprzedzić działaniem jeszcze

W wakacje mieszkańcy i mieszkanki ośmiu wrocławskich osiedli zostaną zaproszeni do wspólnych działań i aktywności

mocniej włączającym mieszkańców i mieszkanki w proces tworzenia GPR. Stąd wspólny ze Strefą Kultury Wrocław projekt, który pozwoli na zebranie inspiracji. Mamy nadzieję, że dzięki temu opracowywany GPR będzie jak najbliższy oczekiwaniom mieszkańców – podkreśla Sebastian Wolszczak, zastępca dyrektora Wydziału Partycypacji Społecznej.

W wakacje mieszkańcy i mieszkanki ośmiu wrocław-

skich osiedli zostaną zaproszeni do wspólnych działań, które pozwolą na lepsze rozpoznanie szans i potencjałów nie tylko konkretnych miejsc, ale i zebranie informacji o aktywnych podmiotach, które odpowiadają za lokalne działania społeczne. W ramach projektu przeprowadzone zostaną trzy procesy: tworzenie sentymentalnych map, animacyjne mapowanie szans i potencjałów oraz zbieranie informacji od osiedlowych liderów i liderów za pomocą kwestionariusza.

– Zależy nam na możliwie szerokim zebraniu opinii o każdym z osiedli. Wierzymy, że to sami mieszkańcy i mieszkanki najlepiej dostrzegają potencjał przestrzeni, które zamieszkują i są w stanie wskazać nam miejsca, na co dzień niezauważalne, ale mogące stać się istotnym punktem odniesienia w procesie rewitalizacji – mówi Anna Bieliz, koordynatorka procesu ze Strefy Kultury Wrocław.

NARODOWY SPIS Powszechny

Stacjonarne punkty dla seniorów

Z myślą przede wszystkim o wrocławskich seniorach we Wrocławskim Centrum Rozwoju Społecznego otwarte zostały dwa stacjonarne punkty spisowe, w których można wziąć udział w Narodowym Spisie Powszechnym. Osoby, które są zainteresowane i chciałyby skorzystać z pomocy pracowników gminnego biura spisowego, powinny – ze względów organizacyjno-epidemicznych – umówić się telefonicznie na spotkanie. Zapobiegnie to kolejkom i gromadzeniu się osób. Spis jest przeprowadzany w warunkach zapewniających poufność przekazywanych informacji.

Punkty znajdują się w miejscach dobrze znanych wrocławskim seniorom – jeden mieści się w siedzibie Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego – Wrocławskiego Centrum Seniora przy pl. Dominikańskim 6. Będzie czynny w środy w godz. 9–15 (21 lipca, 4 i 18 sierpnia, 1 i 8 września), umówienie spotkania pod nr. tel. 71 344 44 44 (pon.–pt. w godz. 9–15). Drugi to Przestrzeń Trzeciego Wieku WCRS przy pl. Solidarności 1/3/5 (pok. 319, III piętro), czynny w czwartki w godz. 9–15 (22 i 29 lipca, 12 i 26 sierpnia, 2 i 9 września); umówienie spotkania – tel. 739 194 102 (pon.–pt. w godz. 9–15). Wypełnienie formularza spisowego trwa ok. 15 minut, należy mieć ze sobą dowód osobisty.

(jw. WCRS)





POTRZEBNA POMOC DLA ERFTSTADTU

JELEŃ GÓRA \ Erftstadt, miasto w Nadrenii Północnej-Westfalii, w dolinie rzeki Erft, to partnerskie miasto Jeleniej Góry. Tam podczas ubiegłotygodniowej powodzi życie straciło ponad 100 osób, a wiele budynków nie nadaje się do zamieszkania. Najbardziej potrzebne są darowizny w formie pieniężnej. Numer konta erftstadzkiego magistratu można znaleźć na stronie: www.erftstadt.de.

fol. mat. pras./d

HISTORIA W BRZEGU DOLNYM

Niezwykłe muzeum kultury pierwszych osadników

Tu można dotknąć żywą historię. Izba Pamięci w Brzegu Dolnym prowadzona przez Stowarzyszenie Osadników Ziemi Dolno-brzeskiej gromadzi pamiątki, dokumenty, zdjęcia, wspomnienia i różnego rodzaju przedmioty mające wartość historyczną związaną z przedwojennymi, wojennymi i powojennymi losami ludzi, których wiatr historii rzucił po II wojnie światowej na Ziemię Odzyskaną.

Janusz Wolniak

Izba powstała w 2009 r. i zajmowała początkowo dwa pomieszczenia udostępnione przez Szkołę Podstawową nr 5. Niebawem okazało się, że miejsca jest zbyt mało, bo eksponatów szybko przybywało i przestały mieścić się w tak skromnym lokum.

Dziś Izba Pamięci zajmuje pięć sal. Można tu zapoznać się z historią rodzin pierwszych osadników, obejrzeć kolekcję XIX-wiecznych i przedwojennych pocztówek lub ich kserokopie przedstawiające nasze miasto, zobaczyć, jak wyglądały telewizory i odbiorniki radiowe, mundury wojskowe, kołowrotek i wiele innych ciekawostek. Niektóre z nich mają ponad 100 lat.

Jest także miejsce poświęcone Sybirakom, zobaczymy tu symboliczny grób oraz tablicę z nazwiskami tych, co nie wrócili, różaniec z chleba oraz oryginalne dokumenty i zdjęcia. Można więc uznać, że to już nie tyle izba pamięci, lecz prawdziwe muzeum pierwszych osadników i ich dokonań. Jest to jedna z nielicznych placówek tego typu na Dolnym Śląsku.

– Najwięcej przesiedleńców pochodziło przede wszystkim z Kresów Wschodnich, czyli terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, z Francji, a także z Syberii i obszarów Azji Środkowej, np. z Kazachstanu. Zgromadziliśmy pamiątki z nimi związane i spisaliśmy ich historie – wyjaśnia Halina Żak.

\\ Najwięcej przesiedleńców pochodziło przede wszystkim z Kresów Wschodnich, czyli terenów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi, z Francji, a także z Syberii i obszarów Azji Środkowej np. z Kazachstanu. Zgromadziliśmy pamiątki z nimi związane i spisaliśmy ich historie – wyjaśnia Halina Żak \\

Stowarzyszenie zwróciło się do mieszkańców Brzegu Dolnego z apelem o przekazywanie pamiątek rodzinnych do izby. Wiele osób odpowiedziało, przynosząc m.in. dokumenty, zdjęcia i różnego rodzaju pamiątki rodzinne. Usystematyzowane chronologicznie, obrazują losy osadników przed wybuchem II wojny światowej, tragiczny okres wojny i lata powojenne. Cenną ideą tej ekspozycji jest pokazanie historii konkretnych rodzin, które po wojennej tułaczce osiedliły się w Brzegu Dolnym i okolicy.

Wśród eksponatów są: prasa, wydawnictwa dotyczące historii Brzegu Dolnego i stare książki o różnorodnej tematyce. Najstarsze z nich pochodzą z II połowy XIX w. Gromadząc wszel-



Izba Pamięci jest czynna we wtorki (od 10.00 do 12.00)

kie ślady dawnego życia mieszkańców ziemi dolno-brzeskiej, przybyłych tu po wojnie z różnych stron świata, muzeum upamiętnia wszystkie miejsca ich pochodzenia. A są to: Śniatyn (stąd przyjechało najwięcej osadników), Stanisławów, Lwów, Korżowa, Tłumacz, Pod-

UNIwersytecki SZPITAL KLINICZNY



Tu są najwyższe standardy żywienia

Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu jako jedyny na Dolnym Śląsku otrzymał certyfikat Szpitala Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego w II edycji programu „Szpital Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez żywienie”. Z 58 jednostek szpitalnych z całej Polski wyróżnienie otrzymało jedynie 19 placówek. – Certyfikat przyznawany przez Polskie Towarzystwo Żywienia Pozajelitowego, Dojelitowego i Metabolizmu POLSPEN jest dowodem na to, że Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu przestrzega najwyższych standardów w zakresie leczenia ży-

wieniowego – mówi prof. dr hab. Elżbieta Poniewierka, kierownik Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii USK. – Pacjenci z ryzykiem żywieniowym mogą być pewni, że otrzymają u nas odpowiednią opiekę hospitalizacyjną. Certyfikat POLSEN potwierdza m.in. to, że w danym szpitalu dokonuje się rzetelnej i regularnej oceny stanu odżywienia pacjenta, że wdrażane jest leczenie żywieniowe dla każdego pacjenta ze wskazaniami, jak i to, że działa tu bezpłatne ambulatoryjne poradnictwo żywieniowe dla pacjentów.

..... (jw. USK)

WYWIAD

Nauka otwiera drzwi do rozwoju

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest „30 Kreatywnych Wrocławia”. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w Polsce i poza granicami kraju. Laureatką ostatniej edycji, wyróżnioną w kategorii nauka, jest dr RÓŻA SZWEDA, lider Zespołu Badawczego Funkcjonalnych Makrocząsteczek w Sieci Badawczej Łukasiewicz – PORT. Rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Wyróżnienie otrzymała Pani za badania nad makrocząsteczkami. Skąd pomysł na takie działania? Skąd wzięła się Pani pasja?

Naturalne makrocząsteczki, takie jak białka i kwasy nukleinowe, pełnią wiele bardzo ważnych funkcji – są odpowiedzialne za regulację większości procesów zachodzących w organizmach żywych. Postęp, jaki w ostatnich latach obserwujemy w dziedzinie syntezy polimerów, pozwala na otrzymywanie nowych struktur makrocząsteczek syntetycznych. Makrocząsteczki te mogą być obecnie syntezowane z zachowaniem pełnej kontroli sekwencji jednostek monomerycznych. Z biologii wiemy, jak ważna jest sekwencja podjednostek w makrocząsteczkach, gdyż to ona decyduje o funkcjach, jakie mogą pełnić. Stąd pomysł na tematykę badawczą, na której się

koncentrujemy w zespole. Celem naszych badań jest zrozumienie, jak sekwencja wpływa na właściwości syntetycznych polimerów, aby móc nadać im konkretne funkcje.

Obecnie zespół badawczy, którym Pani kieruje, zajmuje się poszukiwaniem nowych funkcji makrocząsteczek o określonej sekwencji monomerycznej oraz rozwijaniem ich zastosowań w konstrukcji (bio)sensorów, katalizatorów i leków. Na czym polegają te badania? Czy udało się już znaleźć jakieś nowe funkcje makrocząsteczek?

Nasze badania mają bardzo interdyscyplinarny charakter – plasują się pomiędzy chemią, biologią i fizyką. W pracy korzystamy z osiągnięć różnych dziedzin, ale też wspomagamy się zaawansowanymi metodami obliczeniowymi i sztuczną inte-

ligencją, żeby uprawdopodobnić sukces naszych badań. Obecnie udało nam się potwierdzić, że poprzez zmianę sekwencji monomerycznej możemy precyzyjnie regulować właściwości makrocząsteczek. Następnym krokiem będzie nadanie im konkretnych funkcji. Na dzień dzisiejszy makrocząsteczki o uporządkowanej sekwencji mogą pełnić funkcję nośników informacji. Tak jak naturalne DNA ma w swojej sekwencji zakodowaną informację genetyczną, tak my potrafimy zakodować informację cyfrową w sekwencji syntetycznych makrocząsteczek.

W listopadzie 2019 r. została Pani liderem Zespołu Badawczego Funkcjonalnych Makrocząsteczek w Sieci Badawczej Łukasiewicz – PORT. Co z perspektywy dwóch lat uważa Pani za najważniejsze osiągnięcie zespołu?



KŁODZKO ZACHOWA SĄD PRACY

REGION \ Wiceminister sprawiedliwości Michał Woś przyznał, że urzędnicy resortu analizowali, czy sąd pracy nie powinien zostać przeniesiony z tego miasta. – Została jednak podjęta decyzja o utrzymaniu sądu pracy w Kłodzku – ogłosił Woś.

fot. mat. pras./d



URATOWALI PIJANEGO MĘŻCZYZNĘ

POLICJA \ Mundurowi z Komisariatu Wodnego we Wrocławiu interweniowali wobec mężczyzny, który mając blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie, chciał wskoczyć do wody. Zdarzenie miało miejsce przy jazie Opatowice we Wrocławiu.

fot. Policja/d



0) oraz w czwartki (od 16.00 do 18.00) | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

kamień, Nowogródek, Baranowicze, Nieśwież, Wilno, Syberia i Francja. Wśród osadników byli też przesiedleni w wyniku akcji „Wisła” oraz weterani, zarówno z polskich wojsk tworzonych na wschodzie (tzw. kościuszkowcy), jak i z Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie

(m. in. od gen. Andersa i gen. Maczka).

Izba Pamięci organizuje też wystawy okolicznościowe, np. „Dolnobrzeżanie u Ojca Świętego Jana Pawła II”, „Święto Niepodległości”, 30. rocznica powstania Solidarności w Zakładach Chemicznych „Rokita”.

Bardzo cenną inicjatywą jest też oferta działalności edukacyjnej skierowana do wszystkich szkół i placówek oświatowych z miasta i gminy Brzeg Dolny. Stwarza to szansę, aby dzieci i młodzież, w ciekawy sposób lepiej poznały dzieje swoich rodzin, swoich dziadków i pradiadków.

O TYM I OWYM

ŚWIDNICA

Wernisaż wystawy Marty Ciućki

Świdnicki Ośrodek Kultury zaprasza na wernisaż wystawy Marty Ciućki „Spojrzenia”. Drżąca, gęsta od pragnienia, niewidoczna pajęczyna roznuta między kochankami. Ciepłe, pełne oddania iskry między matką a przyssanym do jej piersi dzieckiem. Wzruszenie po długo oczekiwanym wyznaniu miłości, czarny woal smutku nad grobem przyjaciela, rozpacz po rozstaniu. Spojrzenia nie kłamią – to najbardziej czysty, szczerzy, nieskażony fałszem dialog z drugim człowiekiem, z otaczającym nas światem. Wystawa Marty Ciućki jest zaproszeniem do takiej właśnie konwersacji – wymiany spojrzeń. Do rozmowy w cieniu rzęs, bez zbędnych słów i gestów, do przepływu zaszytych w źrenicach emocji.



fot. mat. pras./d

„Spojrzenia” – zastygłe na papierze uczucia, ujarzmiona pędzlem wrażliwość, okiełznana farbą nieoczywista, fantasmagoryczna rzeczywistość, kołyszająca się dyskretnie między nieśmiałą płamą a agresywną kreską. Czy odpowiesz na zaproszenie autorki? Galeria Fotografii, Rynek 44, 23 lipca o godz. 18

KUDOWA-ZDRÓJ

VI Festiwal CZ-PL im. Pawła Królikowskiego



fot. mat. pras./d



Dr Róża Szweda, lider Zespołu Badawczego Funkcjonalnych Makrocząsteczek w Sieci Badawczej Łukasiewicz – PORT | fot. arch./d

Działamy dopiero niecałe dwa lata, a już możemy pochwalić się tym, że udało nam się opracować wydajną metodę otrzymywania makrocząsteczek o zdefiniowanej sekwencji. Dotychczas takie makrocząsteczki były syntezowane w wyniku skomplikowanych, wieloetapowych procesów, które mają wiele ograniczeń – głównie w postaci ogromnych kosztów, jakie generują, i ograniczonej skali. My w prosty, przyjazny dla środowiska i tani sposób jesteśmy w stanie uzyskać makrocząsteczki w dużej ilości, na skalę przemysłową, co otwiera drzwi do ich praktycznego zastosowania i komercjalizacji wyników naszych badań.

tów, jakie generują, i ograniczonej skali. My w prosty, przyjazny dla środowiska i tani sposób jesteśmy w stanie uzyskać makrocząsteczki w dużej ilości, na skalę przemysłową, co otwiera drzwi do ich praktycznego zastosowania i komercjalizacji wyników naszych badań.

Za co najbardziej lubi Pani swoją pracę?

Uwielbiam moją pracę z uwagi na jej twórczy charakter oraz za to, że daje nieskończone możliwości rozwoju. Każdy dzień przynosi nowe wyzwania, nieoczywiste wyniki, co jest bardzo inspirujące i motywuje do ciągłego poszerzania wiedzy i rozwijania umiejętności. Bardzo cenię sobie również pracę z młodymi ludźmi. Ogromną satysfakcję sprawia mi, jak widzę, że rozwijają skrzydła w naszym zespole.

Jakie są Pani plany zawodowe na przyszłość?

Moją przyszłość wiąże z pracą naukową. Przez ostatnie dwa lata miałam okazję sprawdzić się w funkcji lidera zespołu badawczego i czuję, że to moje powołanie. Moim celem jest opracowanie materiałów, które będą mogły znaleźć zastosowania odpowiadające na obecne potrzeby społeczeństwa. W szczególności te, które dotyczą ograniczenia zanieczyszczeń środowiska i ochrony zdrowia. W przyszłości chciałabym skomercjalizować opracowywane przez nas materiały, żeby wynikiem naszych prac były nie tylko publikacje, lecz także możliwość ich praktycznego zastosowania. Chciałabym, aby każdy mógł skorzystać z naszych rozwiązań.

Twórcą Festiwalu Kultury i Piosenki CZ-PL był znany i lubiany aktor Paweł Królikowski. Wierzył, że wspólną kulturalną zabawą i dobrze zaśpiewaną piosenką można połączyć dwa bliskie narody, tak aby chciały się bardziej polubić oraz intensywniej ze sobą współpracować. Podążając za tą ideą, chcemy kontynuować realizację festiwalu i tworzyć miejsce zbliżające Polaków i Czechów, ukazujące bliskość kultur i jak dużo łączy nasze narody. Festiwal kierowany jest do mieszkańców miasta Kudowa-Zdrój, turystów licznie odwiedzających latem Kudowę oraz sąsiadujący z nią Náchod, a także twórców, profesjonalistów, amatorów, ważnych, znanych i uznanych twórców

polskich i czeskich, zawodowych i z ruchów amatorskich. Festiwal cieszy się wysoką rangą także poprzez udział znakomitych, artystów i gwiazd o międzynarodowej sławie, jak: Helena Vondráčková, Ewa Farna i Marek Piekarczyk. Tegoroczna edycja przyniesie moc niezapomnianych wrażeń: bogaty program kulturalny, ważne spotkania i rozmowy, okraszone muzycznymi występami wyjątkowych czeskich i polskich artystów. Ponadto uczestników czekają m.in. parada zabytkowych samochodów z Náchodu do Kudowy, kino samochodowe, teatrzyk dla dzieci, pokazy kulinarne i wiele innych atrakcji. Kudowa-Zdrój/Náchod, 23–25 lipca



WAŁBRZYSZANIE DALEKO

KOLARSTWO \ Dwoje kolarzy LKKS Górnik DZT Service reprezentowało Wałbrzych podczas finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w kolarstwie szosowym w Koziegłowach. I zajęli podobne miejsce w gronie 50. ścigających się finalistów w jeździe na czas na dystansie 10 km. Karolina Chojnacka była 25., a Szymon Ilski zajął 35. miejsce.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

W nadchodzących rozgrywkach przez cały mecz na parkiecie zawsze będzie musiała przebywać co najmniej jedna zawodniczka z Polski do lat 23



Anna Jasińska pozostaje we Wrocławiu | fot. Slezawroclaw.pl/d

Śląza Wrocław przedłużyła kontrakt z juniorką

18-letnia skrzydłowa Anna Jasińska podpisała nową umowę ze Ślązą Wrocław i pozostaje zawodniczką klubu w sezonie 2021/2022. W świetle zmiany przepisów ligowych młoda wrocławianka liczy na więcej minut na parkietach Energa Basket Ligi Kobiet.

Bartłomiej Górski

P rzypomnijmy, że w nadchodzących rozgrywkach przez cały mecz na parkiecie zawsze będzie musiała przebywać co najmniej jedna zawodniczka z Polski do lat 23. W związku z tą nową regulacją kluby Energa Basket Ligi Kobiet powinny mieć w kadrze 3–4 zawodniczki spełniające wymogi ligi. Jedną z nich będzie Anna Jasińska, która pierwsze szlify w seniorskiej koszykówce zbierała w zeszłym roku. W sezonie 2020/2021 trenowała z ekstraklasowym zespołem Ślązy, łącząc pracę w Ślązie Wrocław z występami w drugoligowym MKS MOS Wrocław. W II lidze wystąpiła w dziewięciu spotkaniach, w których zdobyła 148 pkt. Znacznie skromniejszy jest dorobek Jasińskiej w Ekstraklasie. Tam wybiegła na parkiet w trzech meczach – z CCC Polkowice, GTK Gdynia i Pszczółką Lublin, notując łącznie tylko 7 minut.

Po sezonie pełnym nauki przyszedł czas na postawienie kroku w przód. Jeżeli starania Ślązy Wrocław i MKS MOS o stworzenie drużyny pierwszoligowej przyniosą skutek, Jasińska będzie miała okazję rozwijać się na zapleczu

Energa Basket Ligi Kobiet. Ale głównym celem pozostają minuty w Ekstraklasie i w związku z tym każdy dzień treningów jest na wagę złota.

– Ubiegły sezon to przede wszystkim nowe doświadczenia. Dowiedziałam się, co oznaczają profesjonalne treningi, i mogłam pracować z zawodniczkami z różnych zakątków świata. Mogłam być częścią wspierającej się drużyny, która pomogła mi w odnalezieniu się w trudny, niezrozumiały momentami świat profesjonalnej koszykówki. Ten sezon za szybko się zakończył, ale dzięki temu mogłam skupić się na pracy indywidualnej i weszłam w rytm pracy z trenerem Rusinem, który poświęcał mi dużo czasu i cierpliwości, wyciskając ze mnie siódme poty. Zawdzięczam trenerowi dużo dni, w których przez zakwasy nie wychodziłam z łóżka, ale były one równoznaczne z ciężką pracą i brakami, które musiałam nadrobić. Dostałam także szansę trenowania z niezastąpionym trenerem Radosławem Hyżym i jego trzecioligowym zespołem, gdzie pomimo trudnych treningów odkryłam zupełnie inny świat – mówi najmłodsza koszykarka w kadrze 1KS.

TENIS ZIEMNY

Spadek Huberta Hurkacza

W najnowszym rankingu tenisistów ATP Hubert Hurkacz zajmuje 12. miejsce. To spadek o jedną pozycję względem poprzedniego notowania. Wszystko przez dobrą postawę w ostatnim tygodniu Hiszpana Pablo Carreña-Busty, który wyprzedza wrocławianina o niecałe 100 pkt. Hurkacz przygotowuje się obecnie do igrzysk olimpijskich. W turnieju singlistów będzie rozstawiony z nr. 7.

KOSZYKÓWKA

Balcerowski rezygnuje z draftu

Decyzja Aleksandra Balcerowskiego, urodzonego w Świdnicy wychowanka Górnika Wałbrzych, nie jest niespodzianką. Mimo dużego talentu 20-latek nie mógł być pewny nawet wyboru w drugiej rundzie draftu. Balcerowski kilka dni temu zmienił klub. Przeniósł się z hiszpańskiej Gran Canarii do Mega Basket Belgrad – drużyny, która słynie z wypuszczania w świat dobrych koszykarzy. To właśnie tam przed laty występował tegoroczny MVP fazy zasadniczej NBA, Serb Nikola Jokić. Reprezentantowi Polski tak dużej kariery nikt nie wróży, ale szans na angaż do NBA nikt mu nie odmawia.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie rozpoczęło przygotowania

Piłkarki ręczne Zagłębia Lubin rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. Podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej w poniedziałek rano stawily się na pierwszym treningu.

Pierwsze zajęcia odbyły się na stadionie lekkoatletycznym Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie. Miedziowa ekipa rozpoczęła tym samym przygotowania do nowego sezonu PGNiG Superligi Kobiet oraz występów w europejskich pucharach. W składzie aktualnych mistrzyń Polski przed nowym sezonem nie ma rewolucji. Silny skład został utrzymany, a do tego wzmocniony przez dwie czołowe zawodniczki, królową strzelczyń ubiegłego sezonu Kingę Jakubowską oraz łowcą strzelczyń w lidze francuskiej Anetę Łabudę. Oprócz rozgrywającej i skrzydłowej reprezentacji Polski do składu dołączyła także wychowanka SMS Zagłębie Lubin, prawa rozgrywająca Vanessa Gajos. Do zespołu w późniejszej fazie dołączy brazylijska rozgrywająca Patricia Maszys, która wraz ze swoją reprezentacją przebywa na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Sezon 2021/2022 PGNiG Superligi Kobiet zespoły rozpoczyna w środę 8 września. Lubinianki w nadchodzącej kampanii walczyć będą na trzech frontach. Oprócz meczów o ligowe punkty i Pucharu Polski Miedziowe czeka walka na europejskich parkietach.

fot. Paweł Andrzejewicz/Zagłębie Lubin, pl/d

(bg)

SPORT / Już za kilkadziesiąt godzin rozpocznie się ceremonia otwarcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio

NIECH ZAPŁONIE OLIMPIJSKI OGIEŃ!



33 dyscypliny sportowe, 339 konkurencji i blisko 11 tys. zawodników z ponad 200 krajów – tak w liczbach prezentują się XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie, które już za kilka dni rozpoczną się w stolicy Japonii – Tokio. Polska reprezentacja będzie liczyła 211 zawodników, 102 kobiety i 109 mężczyzn, którzy będą walczyli o medale w 137 konkurencjach w 28 dyscyplinach. Zmagania zarówno reprezentantów Polski, jak i innych krajów będą śledziły miliardy kibiców na całym świecie.

Ledwo opadły emocje związane z wielkim turniejem piłkarskim, a już kibice szykują się na wrażenia, jakich dostarczą im zawodnicy z całego świata podczas najważniejszej imprezy sportowej – Igrzysk Olimpijskich. Gospodarzem tej edycji jest Tokio, a decyzja o tym wyborze zapadła 7 września 2013 roku na 125. Sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Buenos Aires. Członkowie Komitetu zdecydowali się na stolicę Japonii spośród 3 kandydujących miast: Tokio, Sztambułu i Madrytu.

Oficjalny start wydarzenia, czyli ceremonia otwarcia, która zawsze jest niezwykle spektakularnym show taneczno-aktorsko-muzycznym, zaplanowana jest na 23 lipca. Rywalizacja sportowa rozpocznie się już 21 lipca, gdy zostaną rozegrane pierwsze mecze w turnieju piłki nożnej i softballu. Ceremonia zamknięcia Letnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio odbędzie się 8 sierpnia. Warto przypomnieć, że to miasto było już gospodarzem letnich igrzysk w 1964 roku.

Co nowego w stolicy Japonii

Jak powszechnie wiadomo Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio miały odbyć się w 2020 roku, jednak pandemia koronawirusa i sytuacja epidemiczna w Japonii zmusiła organizatorów do przesunięcia terminu o jeden rok. - Proszę Japończyków o ciepłe przyjęcie sportowców z całego świata, którzy pokonali tak wiele wyzwań. Od lat ciężko trenują i tęsknili za tą chwilą – powiedział kilka dni temu przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomas Bach po spotkaniu z premierem Japonii Yoshihide Sugą. Bach podkreślał także wielkie starania Japończyków, jakie włożyli w przygotowania do przeprowadzenia wydarzenia podczas trwania pandemii.

W Tokio podczas XXXII Letnich Igrzysk Olimpijskich zaprezentuje się blisko 11 tys. zawodników z ponad 200 krajów. Według podziału zaprezentowanego przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski sportowcy będą rywalizować w 33 dyscyplinach. Gwoli przypomnienia na sześciu poprzednich igrzyskach było ich 26 bądź 28, a więc tak znaczącego przyrostu liczby dyscyplin do tej pory nie odnotowano. Z kolei medale rozdane zostaną łącznie w 339 konkurencjach. Ciekawostką jest też fakt, że aby ograniczyć ryzyko zakażeń wirusem organizatorzy imprezy zdecydowali, że podczas tej edycji zwycięscy zawodnicy będą sobie sami wieszali „krążki” na szyi.

Co więcej, wśród nowych dyscyplin olimpijskich znalazły się: karate, skateboarding, surfing oraz wspinaczka sportowa. Ponadto, po 13 latach na olimpiadę wracają baseball i jego kobieca odmiana – softball. W nowych dyscyplinach rozdanych zostanie 18 zestawów medali - 8 w karate, 4 w skateboardingu i po 2 we wspinaczce, surfing oraz baseballu/softballu.

Biało-czerwona drużyna

Nasz kraj wyśle na IO do Tokio 422 osób, w tym 211 zawodników – 102 kobiety i 109 mężczyzn. Nasi reprezentanci wezmą udział w 137 z 339 konkurencji w 28 dyscyplinach. Warto zaznaczyć, że nasza reprezentacja do Japonii jest najmniej liczną polską ekipą od igrzysk w Atenach w 2004 roku, kiedy o medale biło się 202 biało-czerwonych. Z kolei najwięcej, bo aż 306 sportowców, rywalizowało w 1980 roku w Moskwie. Na ostatnich Letnich Igrzyskach Olimpijskich, które odbyły się pięć lat temu w Rio de Janeiro wystąpiło 235 reprezentantów z nad Wisły.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy polscy zawodnicy będą rywalizować w 28 dyscyplinach wśród których znalazły się m.in.: boks, lekkoatletyka, gimnastyka sportowa, żeglarsstwo, golf, jeździectwo, judo, kajakerstwo, kajakerstwo górskie, kolarstwo szosowe, kolarstwo górskie, kolarstwo torowe, koszykówka, łucznictwo, pięciobój nowoczesny, pływanie, podnoszenie ciężarów, siatkówka, siatkówka plażowa, skateboarding, strzelectwo, szermierka, taekwondo, tenis, tenis stołowy, wioślarstwo, wspinaczka i zapasy.

Przy tych wszystkich statystykach warto wspomnieć też o osobach, które będą nadzorowały zawody. W tej edycji Polska wyśle dwudziestu czterech arbitrow, komisarzy i delegatów technicznych, którzy będą czuwać nad przebiegiem sportowej rywalizacji. Nasi rodacy będą sędziować zmagania m.in. w zapasach, żeglarsztwie, tenisie, boksie, podnoszeniu ciężarów, szermierce, gimnastyce i siatkówce.

Prekursorzy biało-czerwonych sukcesów

Cofnijmy się trochę w czasie. Jak powszechnie wiadomo w 393 roku naszej ery rzymski cesarz Teodozjusz I Wielki wydał wyrok zakazujący organizowania Igrzysk Olimpijskich, uznając je za relikty pogaństwa. Reaktywacja wydarzenia nastąpiła dopiero w 1896 roku w Atenach. Wówczas Polski nie było na mapach Europy i świata, ale nasi rodacy występowali na IO pod flagami innych państw. Pierwszym takim zawodnikiem najprawdopodobniej był szermierz Julian Michaux, który w 1900 r. wystąpił na Igrzyskach w Paryżu. Co ciekawe, jego dziadek brał udział w powstaniu listopadowym. Sam Julian w 1900 roku w Paryżu wystartował jako reprezentant Imperium Rosyjskiego. Osta-

tecnie zajął piątą pozycję w swojej kategorii. Warto wspomnieć o jego przywiązaniu do Polski, gdyż po odzyskaniu niepodległości zmienił nazwisko na „Miszo” i zaciągnął się do Wojska Polskiego. Jego grób można dziś znaleźć na warszawskich Powązkach.

Oficjalnie nasza reprezentacja na Letnich Igrzyskach Olimpijskich pojawiła się dopiero w 1924 roku na imprezie organizowanej ponownie w Paryżu. Wówczas nasza reprezentacja liczyła sześćdziesięciu czterech mężczyzn oraz jedną kobietę – Wandę Dubieńską. W stolicy Francji udało się wtedy wywalczyć srebro w kolarskim wyścigu torowym. Ponadto, zdobyliśmy także brąz w jeździe konnej konkursie skoków. Z kolei pierwszy złoty medal zdobyła dyskobolka Halina Konopacka na igrzyskach w 1928 roku. W tym zestawieniu należy umieścić też jeźdźcę Michała Antoniewicza, który został pierwszym polskim sportowcem, jemu udało się wywalczyć dwa medale na jednej imprezie – srebro w konkursie skoków na koniu i brąz w Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego. To również wydarzyło się w 1928 roku.

Dotychczasowy bilans naszych orłów

Od roku 1924 do dziś nasz łączny bilans medalowy wynosi: 284 krążki. Biało-czerwoni zdobyli 68 medali złotych, 83 medale srebrne i 133 medale brązowe. Bezapelacyjnie najlepsi jesteśmy w lekkoatletyce (57 medali), dalej jest boks (43), podnoszenie ciężarów (34), zapasy (26), a pierwszą piątkę zamyka szermierka (22). Co ciekawe, najwięcej krążków (32) nasi reprezentanci wywalczyli na Igrzyskach w Moskwie w 1980 roku, natomiast najwięcej złotych medali (7) Polacy przywozili czterokrotnie z imprez w: Tokio, Monachium, Montrealu, oraz Atlancie.

DODATEK Letnie Igrzyska Olimpijskie

WYWIAD / Z JOANNĄ FIODOROW, reprezentantką Polski w lekkoatletyce, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

DODATKOWY ROK WYKORZYSTAŁAM NA NAPRAWĘ ZDROWIA



Kiedy potwierdzono, że Igrzyska zostają przesunięte o rok, byłam w okresie intensywnych treningów. Z pewnością każdego sportowca zmiana terminu sfrustrowała, ale nic na to nie można było poradzić. Ja wykorzystałam ten rok w dobry sposób. Przeszłam operację kolana, co pozwoliło mi lepiej przygotować się do sezonu 2021 i oczywiście do wielkiej imprezy sportowej w Tokio – powiedziała „Gazecie Polskiej Codziennie” Joanna Fiodorow, reprezentantka Polski w rzucie młotem na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

Okres przygotowawczy się kończy. Już 21 lipca wylatuje pani do Japonii, aby niedługo później zaprezentować się podczas XXXII Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Tak. Cały okres przygotowawczy przebiegł bardzo dobrze. Wraz ze sztabem przepracowaliśmy go bardzo sumiennie. Wyjątkiem był styczeń, kiedy to przechodziłam zakażenie koronawirusem i byłam wykluczona z grupowania w Portugalii. Od tamtej pory żadnych większych problemów zdrowotnych nie było. Przygotowanie fizyczne jest naprawdę dobre. Teraz pozostaje tylko trzymać kciuki, żebym to wszystko wykorzystała na Igrzyskach.

A propos koronawirusa, to zawody w Tokio będą się znacząco różniły np. od tych rozgrywanych przed pię-

cioma laty w Rio de Janeiro. Teraz zawodnicy będą musieli być od siebie izolowani, będą musieli przestrzegać surowych obostrzeń, aby ograniczyć możliwość zakażenia nie wirusem. Czy taka sytuacja nie wpłynie demotywująco na sportowców?

Moim zdaniem Japończycy są bardzo restrykcyjnym narodem. Jeżeli jest im coś narzucone z góry, to się tego trzymają, także na pewno będą egzekwowali przestrzeganie obostrzeń. Rzeczywiście w olimpijskiej wiosce będzie duży rygor i będziemy musieli się tego trzymać. Ale nie jadę tam na wakacje, tylko jadę tam do pracy. Myślę, że cała ta sytuacja daje zawodnikom możliwość wyciszenia się przed startem. Ja osobiście skupiam się tylko na starcie, a nie na tym co się wokół mnie dzieje. Będę musiała dostosować się do dyscypliny, która będzie panowała na miejscu. Tak jak już wcześniej wspomniałam, nie jadę tam na wycieczkę. Być może rzeczywiście nie będzie czuć atmosfery igrzysk jak było w przypadku Rio de Janeiro, czy Londynu. Wiadomo, że nie będziemy mogli się spotykać ze znajomymi z innych reprezentacji i spędzać razem czasu. Niestety takie mamy czasy. Świat nadal zmaga się z pandemią. W Japonii został wprowadzony stan wyjątkowy, więc musimy się do tego wszystkiego dostosować.

Wspomniała pani o Igrzyskach w Rio de Janeiro i Londynie. Można powiedzieć, że Joanna Fiodorow to już swojego rodzaju weteranka tej imprezy. Czy w takim razie łatwiej jest pani znaleźć klucz do sukcesu na tak wielkim wydarzeniu sportowym?

To prawda, że nie jest moja pierwsza, duża impreza międzynarodowa. Wiadomo, że Igrzyska rządzą się swoimi prawami, są to inne zawody niż wszystkie. Każdy z nas przygotowuje się do nich przez dużą część swojego życia i oczywiście zebrane doświadczenie z poprzednich igrzysk będzie miało wpływ na moje podejście do nadchodzących zawodów w Tokio. Na pewno nie będzie już tej euforii, która zawsze towarzyszy pierwszemu wyjazdowi na Igrzyska.

Do Japonii pojadę z chłodną głową, nastawioną na osiągnięcie jak najlepszego rezultatu.

Jeszcze kilka tygodni temu mówiła pani dziennikarzom, że elementem nad którym chce pani szczególnie popracować jest technika. Udało się ją poprawić?

Cały czas pracuję nad techniką. Jest to element treningu, który trzeba szlifować, dopracowywać i analizować przez cały okres kariery. Wychodzę z założenia, że zawsze można coś poprawić.

Pierwotnie Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio miały się odbyć w 2020 roku. Z wiadomych przyczyn termin ten musiał zostać przesunięty. Jak to wpłynęło na pani przygotowania?

Nie wpłynęło w jakiejś dużej mierze. Kiedy potwierdzono, że Igrzyska zostają przesunięte o rok byłam w okresie intensywnych treningów. Z pewnością każdego sportowca zmiana terminu sfrustrowała, ale nic na to nie można było poradzić. Ja wykorzystałam ten rok w dobry sposób. Przeszłam operację kolana, naprawiłam zdrowie, co pozwoliło mi lepiej przygotować się do sezonu 2021 i oczywiście do wielkiej imprezy sportowej w Tokio.

Oprócz pani w polskiej reprezentacji specjalistkami od rzutu młotem są także Malwina Kopron i Anita Włodarczyk – obie w świetnej formie. Czy panie się wymieniają doświadczeniami podczas takiej imprezy jak Igrzyska Olimpijskie? Macie wspólne treningi?

Każda z nas trenuje z innym trenerem i w innych grupach. My nie spędzamy ze sobą czasu na zgrupowaniach, ponieważ jesteśmy w zupełnie w innych miejscach. Widzimy się najczęściej na meetingach, a to jest krótki okres, aby się uczyć od siebie nawzajem. Na zawodach skupiam się na sobie, nie patrzę na to jak moje koleżanki rzucają. Moim trenerem jest Wojciech Nowicki, z którym współpracujemy od 2016 roku. On mi układa cały plan i razem pracujemy razem nad tym, aby moja dyspozycja była jak najlepsza.

Na koniec chciałbym też spytać o współpracę z PKN ORLEN, który jest sponsorem reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich. Jakie korzyści płyną dla pani z tej umowy?

Przede wszystkim jestem bardzo wdzięczna PKN ORLEN oraz prezesowi Danielowi Obajtkowi, że wciągnęli mnie do tak znanego grona sportowców, którzy tworzą grupę ORLEN Team. Jest to duże wyróżnienie, że taka firma widzi moje wyniki i chce mnie wspierać w przygotowaniach. Jest to nieocenione, gdyż nie muszę przejmować się prostymi rzeczami, czyli opłatą za rachunki, wyżywieniem, czy dojazdami na zgrupowania, bo zapewnia mi to PKN ORLEN. To jest duży luz psychiczny, bo zawsze wiesz, że ktoś cię wspiera i dzięki temu można się w całości poświęcić treningom. Moim zadaniem jest teraz jak najlepiej wykorzystać tę pomoc i przełożyć ją na dobre wyniki sportowe.



WYWIAD / Z PAWŁEM WIESIOŁKIEM, reprezentantem Polski w lekkoatletyce, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

DO TOKIO JADĘ SPEŁNIAĆ MARZENIA

Dziś jestem zupełnie innym zawodnikiem i do Tokio jadę spełniać swoje marzenia. Wiem, na co mnie stać. Wiem, że solidnie przepracowałem okres przygotowawczy. Wierzę, że to wszystko przełoży się na dobry końcowy rezultat i z Igrzysk Olimpijskich wrócę z uśmiechem na ustach – powiedział „Codziennej” Paweł Wiesiołek, reprezentant Polski w wieloboju, który znalazł się w kadrze Polski na Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio.

Zacznijmy od bardzo ogólnego pytania. Jak forma przez Letnimi Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio?

Na chwilę obecną wszystko idzie w dobrym kierunku. Przygotowania do najważniejszej imprezy sportowej w moim życiu ciągle trwają. Odpukać, ale nie ma problemów ze zdrowiem, także pozostaje tylko utrzymać ten stan, doszlifować ostatnie aspekty i zaprezentować się jak najlepiej w Tokio.

Jak wyglądały pana ostatnie tygodnie? Intensywny trening czy już łapanie świeżości przed zawodami?

Pod koniec czerwca wziąłem udział w Mistrzostwach Polski, po nich miałem tygodniową przerwę, aby odpocząć chwilę od zapachu tartanu i wyciszyć się. Później zgodnie z planem przygotowanym przez mojego trenera Michała Modelskiego, mówiąc kolokwialnie, weszliśmy w trening. Tak to wszystko zostało rozpisane, aby bez przeszkód móc wyszlifować jak najlepszą formę przed Igrzyskami Olimpijskimi. Nie było żadnych wypadków przy pracy. Reasumując, jestem dobrej myśli.

Czy przesunięcie terminu Igrzysk Olimpijskich w Tokio o rok znacząco wpłynęło na pana aktywność treningową lub ogólne samopoczucie?

Gdy dotarła do mnie pierwsza informacja o tym, że Igrzyska Olimpijskie w Tokio są przełożone, to lekko się podłamałem. Chyba większość zawodowych sportowców miała podobne odczucia. Jednak z czasem stwierdziłem, że perspektywy sportowej cała ta sytuacja mi osobiście wyszła na dobre. Przez ten czas mogłem zaleczyć wszystkie swoje kontuzje, a także trochę zmienić plan treningowy, aby większy nacisk położyć na wytrzymałość i siłę. Teraz widzę tego bardzo pozytywne efekty. Wydaje mi się, że dziś jestem w dużo lepszej dyspozycji niż przed rokiem.

Na wielobój, jak sama nazwa wskazuje, składa się wiele konkurencji. Czy ma pan ulubioną?

Generalnie lubię wszystkie, ale ostatnio dużo frajdy sprawia mi skok o tyczce. Lot głową w dół z wysokości pięciu metrów dostarcza sporo emocji i dużo adrenaliny. Bardzo polubiłem też bieg na 400 metrów. Jeśli miałbym wskazać ulubione konkurencje, to byłyby to właśnie te dwie.

Ambicje ambicjami, ale sportowy zawsze też stawiają sobie realne, minimalne cele na dane zawody. Wraca-

jąc z Igrzysk Olimpijskich w Tokio będzie pan zadowolony, gdy...

Ach... (śmiech). Celuję w pierwszą ósemkę. To jest plan minimum, który założyliśmy z trenerem. Pamiętajmy, że to są Igrzyska Olimpijskie, w których startują najlepsi zawodnicy z całego świata. Każdy walczy o jak najlepszy rezultat. Moim marzeniem jest medal olimpijski, jednak nie lekceważę rywali i wiem, że konkurencja między nami będzie bardzo zacięta.

Pan startował już w Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro. Czy doświadczenie zebrane pięć lat temu sprawia, że stres i presja przed zawodami w Tokio są mniejsze?

Trudno powiedzieć. Dla mnie są to chyba dwa różne światy. Pięć lat temu byłem jeszcze mało doświadczonym zawodnikiem. Na tamtej dużej imprezie czasami bardziej skupiałem się na tym, aby podpatrywać techniki i zmagania kolegów z bogatszą karierą, gdyż zwyczajnie byli lepsi. Nie do końca koncentrowałem się na sobie i swoim starcie. To też przełożyło się na końcowy rezultat. Ale przyznam też, że tamta rywalizacja i kolejne imprezy dały mi dużo pewności siebie. Dostałem też zastrzyk z doświadczenia. Dziś jestem zupełnie innym zawodnikiem i do Tokio jadę spełniać swoje marzenia. Wiem na co mnie stać. Wiem, że solidnie przepracowałem okres przygotowawczy. Wierzę, że to wszystko przełoży się na dobry końcowy rezultat i z Igrzysk Olimpijskich wrócę z uśmiechem na ustach.

Czyli okres przygotowawczy nie przyniósł żadnych niespodzianek?

Nie. Z perspektywy treningowej było bardzo dobrze. Przy tej okazji chciałbym także wspomnieć o dużym wsparciu sponsorskim, które pomaga mi dążyć do spełniania marzeń. Chodzi o współpracę z PKN ORLEN. Dzięki niej mogłem spokojnie przygotowywać się do najważniejszej imprezy sportowej. Dostałem dużą porcję stabilizacji. Wiadomo, że w sporcie na takim poziomie niemal całe życie musimy podporządkować pod plan treningowy, a to czasami bardzo komplikuje podjęcie pracy zawodowej. Wówczas wielu ludzi porzuca swoje pasje, bo zwyczajnie nie mają innego wyjścia. Ja otrzymałem komfort, bo współpraca z PKN ORLEN pozwala mi w pełni skupić się na doskonaleniu swoich umiejętności i przygotowywaniu do kolejnych zawodów, aby jak najlepiej reprezentować Polskę i siebie.



Na koniec chciałbym się dowiedzieć, czego można panu życzyć, oprócz olimpijskiego medalu i to najlepiej złotego?

Przyjmę jeszcze życzenia dotyczące stabilizacji formy we wszystkich konkurencjach i dwóch lub trzech „życiówek” (red. życiowych rekordów w danej konkurencji). Przyda się jeszcze utrzymanie zdrowia no i zachowanie pewności siebie, gdy już zacznę rywalizację o olimpijski medal.

DODATEK Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio



Jak już wcześniej wspominaliśmy Igrzyska Olimpijskie w Tokio potrwać od 23 lipca do 8 sierpnia 2021 r. Jednak to nie znaczy, że po tym czasie stolica Japonii pożegna się z wielkimi sportowymi emocjami. Bliższe dwa tygodnie później, bo 24 sierpnia zainaugurowane zostaną tam Igrzyska Paraolimpijskie, które potrwać do 5 września br. Polska wyśle na nie silną 89-osobową reprezentację, która będzie rywalizowała w 12 dyscyplinach.

W zeszłym tygodniu w Warszawie odbyła się specjalna konferencja wicepremiera i ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotra Glińskiego, na której zapewniał on o wsparciu dla paraolimpijczyków. - Dziękuję za wasz wysiłek - mówię to do sportowców, trenerów, sztabów, działaczy, bo to jest praca zespołowa. W tym roku mamy 89 reprezentantów w 12 sportach. Nie było łatwo - ten rok pandemiczny spowodował wiele perturbacji, ale olimpijczycy, sportowcy to są ludzie twardzi. Przygotowania przebiegały najlepiej jak mogły. (...) Gratuluję zakwalifikowania się i życzę sukcesów - mówił wicepremier Gliński.

Z kolei Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga zaznaczył, że zwiększa się obecność w mediach sportu osób z niepełnosprawnościami. - Dzięki większej obecności możemy inspirować coraz szerszą publiczność - podkreślił.

Nasza redakcja miała przyjemność porozmawiać z jedną z naszych reprezentantek na Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio - Lucyną Kornobys. Z białoczerwoną lekkoatletką m.in. poruszyliśmy tematy, które pojawiły się na zeszłotygodniowej konferencji.

WYWIAD / Z LUCYNĄ KORNOBYS, reprezentantką Polski na paraolimpiadzie, rozmawia JAN PRZEMYŚLSKI

STRES? KAŻDY MA NA NIEGO SWÓJ SPOSÓB

Niekiedy czujemy, że nasze otoczenie będzie zawiedzione, jeśli nie zdobędziemy odpowiednio wysokiego miejsca, prawda? To może zablokować psychicznie i trochę przeszkadza w pełnej koncentracji. Ale zdradzę, że znalazłam pewien sposób, aby radzić sobie z takimi sytuacjami - zdradza nam Lucyna Kornobys, reprezentantka Polski w lekkoatletyce na Igrzyskach Paraolimpijskich w Tokio.

Zainteresowanie Igrzyskami Paraolimpijskimi rośnie z imprezy na imprezę. Czy pani odczuwa zmiany na tej płaszczyźnie, czy jednak potrzeba jeszcze wiele pracy włożyć w promowanie tych rywalizacji sportowych?

Z pewnością się to zmienia, i to na lepsze. Gdy ja zaczynałam swoją przygodę ze sportem dla osób niepełnosprawnych w 2008 roku, to wówczas media bardzo skromnie informowały o różnych zawodach, wynikach poszczególnych sportowców. Dzisiaj te same media pozwalają nam już zaistnieć jako sportowcy. To ma ogromne znaczenie, bo pokazało wielu ludziom z różnymi niepełnosprawnościami, że pomimo tego, że np. jeżdżą na wózku, czy są niedowidzący, to i tak mogą znaleźć dla siebie rodzaj aktywności, która nierzadko staje się bardzo, bardzo ważną częścią ich życia. Nierzadko daje im to też nowe siły. Nie każdy musi być sportowcem, ale już samo to, że taka osoba wyjdzie z domu i podejmie jakiegokolwiek wyzwania jest czymś wielkim. Co więcej, przez większe zainteresowanie mediów naszym środowiskiem sportowym zwiększa się także ilość sponsorów chętnych inwestować środki w utalentowanych zawodników. To wszystko idzie w dobrą stronę i marzę, aby ten kurs pozostał.

Igrzyska paraolimpijskie rozpoczną się 24 sierpnia i potrwać do 5 września. Jak w tej chwili ocenia pani swoją dyspozycję?

Formę jeszcze budujemy. Pojawił się mały problem, bo doznałam kontuzji barku i nie da się jej w pełni wyleczyć przed zawodami w Tokio. Jednak nie poddajemy się i razem ze sztabem będziemy zrobimy wszystko, aby ta moja ręka pchała kule jak najdalej.

Czy uraz nie wykluczy panią ze startów w Kraju Kwitnącej Wiśni?

Nie powinien, Tu bardziej chodzi o jakość pchnięcia. Jednak tak jak powiedziałam ja i zespół, który mnie przygotowuje do zawodów, staramy się przywrócić ten bark do jak najlepszej dyspozycji. Kontuzje wpisane są w niemal każdy sport i trzeba sobie z nimi radzić.

Domyślam się, że cała ta sytuacja jest wynikiem ciężkiego okresu przygotowawczego.

Dokładnie tak. Chociaż ja na to nie narzekam. Dotychczas w tym roku realizuję założenia, które postawiłam sobie przed sezonem i myślę, że ta kontuzja nie powinna ich mocno zmodyfikować. Z pewnością po powrocie z Tokio czeka mnie rehabilitacja, ale w chwili obecnej skupiam się tylko na tym, aby jak najlepiej wypaść na Igrzyskach Paraolimpijskich.

Jak u pani wyglądają te ostatnie dni przed wylotem do Tokio? A także jaki jest harmonogram na najbliższe tygodnie?

W tej chwili na zgrupowaniu szlifuję jeszcze z trenerami siłę. Wylot mamy 14 sierpnia. Lecimy do Japonii na obóz klimatyczny i dopiero 23 sierpnia zjeżdżamy do wioski olimpijskiej. Mój start zaplanowany jest na 30 sierpnia o 9 rano.

Ma pani wiele sukcesów na swoim koncie, m.in. srebrny medal z Igrzysk paraolimpijskich w Rio de Janeiro w pchnięciu kulą. Czy taki dorobek działa na panią motywująco, czy jednak wytwarza dodatkową presję?

Gdy po raz pierwszy zdobyłam medal, wówczas nikt tego ode mnie nie oczekiwał. Ja sama wiedziałam, że mnie na to stać. Dzisiaj jestem jedną z faworytek do medalu, co powoduje, że presja, którą na sobie czuje jest dużo większa. Ona potrafi działać i motywująco i destrukcyjnie. Niekiedy czujemy, że nasze otoczenie będzie zawiedzione jeśli nie zdobędziemy odpowiednio wysokiego miejsca, prawda? To może zablokować psychicznie i trochę przeszkadza w pełnej koncentracji. Ale zdradzę, że znalazłam pewien sposób, aby radzić sobie z takimi sytuacjami.

Jak?

Na dzień przed startem wyłączam wszelkie portale społecznościowe, staram się nie odbierać telefonów, nie czytać wiadomości, odcinam się od wszelkich powiadomień. Robię sobie taki dzień dla siebie. W ten sposób jest mi łatwiej skupić się na starcie i osiągnięciu jak najlepszego wyniku.



Wracając do zbliżających się zawodów w Tokio, to na sportowców czeka tam zupełnie inna rzeczywistość niż ta, która towarzyszyła poprzednim edycjom paraolimpiad. Wiemy o licznych obostrzeniach, zakazach, nakazach, a wszystko przez trwającą nadal pandemię koronawirusa. Czego się pani spodziewa w Kraju Kwitnącej Wiśni?

Atmosfera wytwarzająca się przez samą rangę zawodów jak Igrzyska jest nie do opisanie. To wyjątkowe przeżycie w karierze każdego sportowca. Jednak impreza w Tokio będzie inna. Przede wszystkim dlatego, że jej termin został przesunięty o rok. Ponadto, obostrzenia, zasady i rygory, jakie na nas czekają tam na miejscu mogą utrudniać poczucie tego prawdziwego ducha olimpiady. Tam nierzadko zawiązywały się prawdziwe sportowe przyjaźnie, utrzymywane później przez lata. Niestety, nie pozostaje nic innego jak dopasować się do panujących warunków. Musimy dbać o swoje bezpieczeństwo i razem stawić czoła całej tej męczącej sytuacji epidemicznej.

PKN ORLEN od kilku lat aktywnie promuje sportowców, którzy reprezentują Polskę na Igrzyskach Olimpijskich i Igrzyskach Paraolimpijskich. Czy ta współpraca, pomoc faktycznie jest odczuwalna przez zawodników?

Bez sponsorów nie byłoby wielu tak wybitnych dzisiaj sportowców. PKN ORLEN pomagał nam już po Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Trzeba pamiętać, że my jako sportowcy paraolimpijscy nie mamy tak wielu sponsorów jak nasi koledzy i koleżanki z reprezentacji olimpijskiej. Dlatego też takie wsparcie jakie doświadczamy od plockiego koncernu jest niesamowicie ważne. Mówiąc kolokwialnie: głowa jest spokojniejsza. Mogę skupić się na przygotowaniach i na tym, aby jak najlepiej reprezentować swój kraj. Liczę na to, że ta współpraca będzie trwała.

Materiał powstał we współpracy z PKN ORLEN

Środa
21/07/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ZDROWIE PUBLICZNE WALKA Z COVID-19

Rząd na różne sposoby zachęca do szczepień, np. przez loterię szczepionkową. Swoje zachęty konstruuje także samorządy, choćby Mazowsze

Przygotowania przed czwartą falą

Eksperti są zgodni: szczepienia i osiągnięcie odporności zbiorowej mogą zahamować czwartą falę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Za kilka tygodni dojdzie w Polsce do wzrostu zakażeń koronawirusem – ostrzega wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Eksperti są zgodni: czeka nas czwarta fala koronawirusa i trzeba się na nią przygotować. Rząd oraz samorządy na Mazowszu zachęcają do szczepień. WSSE w Warszawie dysponuje już nowoczesną aparaturą do wykrywania i oznaczania mutacji Delta.

Jarosław Molga

Waldemar Kraska, mówiąc o nadchodzącym wzroście zachorowań, zakomunikował także, że obecnie w Polsce wykrywanych jest ponad 180 przypadków zachorowań spowodowanych mutacją delta. – To jest już w tej chwili 47 proc. wszystkich nowych mutacji, które wykrywamy w Polsce, czyli to stopniowo naprawdę rośnie – mówił Kraska.

Wzrost liczby przypadków delta, która to mutacja jest dużo bardziej zaraźliwa, oznacza, że czeka nas kolejna fala zachorowań. – Chyba że Polacy uprzedzą tę czwartą falę, uprzedzą wzrost zachorowań i masowo się zaszczepią – podkreślił Kraska.

Eksperti są bowiem zgodni, że to właśnie szczepienia i osiągnięcie odporności zbiorowej mogą zahamować czwartą fa-

lę. Jednak dynamika szczepień spada. Wynika to nie z braku szczepionek i możliwości systemu ochrony zdrowia, ale z tendencji, że coraz mniej osób chce się zaszczepić. Dlatego rząd na różne sposoby zachęca do szczepień, np. przez loterię szczepionkową. Swoje zachęty konstruuje także samorządy.

W Warszawie w punktach szczepień powszechnych i w wakacyjnych punktach szczepień (zoo, Park Wodny Moczydło, Bulwary Wiślane, skwer Hoovera przy Krakowskim Przedmieściu) na tych, którzy postanowią się zaszczepić, czekają m.in.: bilety komunikacji miejskiej, do teatrów, wejściówki do muzeów, Centrum Nauki Kopernik, PKiN, Parku Kultury w Powsinie, gądkę MPWiK, przejazdy w symulatorze metra, podróż statkiem po Wiśle, a także koszulki z autografami artystów i sportowców. W sumie ok. 1500 upominków.

Na nadejście czwartej fali przygotowują się także służby sanitarno-epidemiologiczne. Warszawska Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna dzięki środkom finansowym przekazanych przez Ministerstwo Zdrowia i głównego inspektora sanitarnego na zakup specjalistycznego sprzętu stała się posiadaczem niezwykle nowoczesnej aparatury do sekwencjonowania wirusa SARS-CoV-2, która wykrywa i oznacza jego mutacje. To dzięki takim urządzeniom jesteśmy w stanie szybko wykryć kolejne przypadki zakażeń odmianą delta. Takie urządzenia ma jeszcze pięć laboratoriów w Polsce.

Obecnie w stanie uśpienia znajdują się szpitale tymczasowe. W stolicy specjalnym szpitalem covidowym jest Szpital Południowy. W regionie istnieje cały czas sieć szpitali z miejscami dla chorych na COVID-19.

POGODA

Nawałnice za nami, szkody zostały

W najbliższych dniach odetchniemy od upałów. Według prognoz IMiGW do końca tygodnia w regionie będzie słonecznie i przeważnie bezchmurnie. Gorąco nie da jednak na długo o sobie zapomnieć. Ponownie ma być w weekend, a prognozy długoterminowe przewidują powrót upałów w ostatnich dniach lipca. Niedawne nawałnice nie dają o sobie zapomnieć mieszkańcom północnej części regionu, przede wszystkim powiatu plockiego. Ostatnia burza i towarzysząca jej ulewa spowodowały w gminie Słupno wylanie wód rzeki Słupianki. Zerwane zostały dwa mosty w Miłakowie i Szeligach. Zniszczeniu uległy przepusty, niektóre drogi były nieprzejezdne, a część z nich została poważnie zniszczona. Teraz

trwa usuwanie szkód. Na terenie subregionu plockiego wciąż część gospodarstw nie ma prądu. To ok. 2 tys. odbiorców, którzy czekają na usunięcie awarii spowodowanych przede wszystkim przez połamane drzewa, które zrywały linie energetyczne. Najwięcej domów nie ma prądu gminie Raciąż w powiecie płońskim, w Głinojecku w powiecie ciechanowskim, w Straróżbach i Słubicach w powiecie plockim oraz w Sannikach w powiecie gostyńskim. Energetycy pracują non stop, ale naprawa wszystkich uszkodzeń może potrwać nawet do końca tygodnia. Prognoza pogody wykluczająca nawałne opady to dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców w okolicach Słupianki. Podwyższone stany odnotowano m.in. na Utracie i Mławce. Teraz sytuacja hydrologiczna się stabilizuje.

(oprac.jm)



font. Facebook/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 11 nowych przypadków zakażenia SARS-CoV-2 na Mazowszu – poinformowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem nie odnotowano żadnego zgonu. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 24 247. Liczba wykonanych testów to 6084. Trwa akcja szczepień przeciw COVID-19.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Zagłada „Drucianki”

W 2010 r. do rejestru zabytków wpisano cztery budynki przemysłowe oraz budynek administracyjny i gospodarczy, należące do zespołu zabudowy dawnej fabryki drutu – tzw. Drucianki przy ul. Objazdowej 1 na warszawskiej Pradze. Objęcie wspomnianych obiektów prawną ochroną nie zapobiegło ich postępującej destrukcji. Dziś zabytki wymagają niezwłocznego zabezpieczenia. To ostatnie chwile rozstrzygające o ich dalszym istnieniu.

Janusz Sujeci

Pełna nazwa zakładu mieszczącego się przy ul. Objazdowej 1 brzmiała: Belgijska Spółka Akcyjna Warszawskiej Fabryki Drutu, Szttyftów i Gwoździ. Mieszkańcy Pragi nazywali fabrykę Drucianką, gdyż wytwarzano tam głównie drut i siatki. Po I wojnie światowej produkcję rozszerzono o kable i sprężyny.

„Drucianka” powstała w 1899 r. Zabudowa fabryczna wzniesiona została według projektu warszawskiego architekta Kazimierza Loewego (1845–1924), mającego na swoim koncie tak znakomite realizacje, jak istniejący do dziś gmach dawnego Banku Dyskontowego przy ul. Fredry 8. Obiekty należące do zakładu wybudowane zostały z czerwonej cegły i ozdobione ceglany detalami.

„Drucianka” szybko stała się jednym z czołowych producentów drutu, łańcuchów i gwoździ na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego. Zgodnie z ustaleniami zawartymi w „Katalogu warszawskiego dziedzictwa postindustrialnego” autorstwa Michała Krasuckiego w 1909 r. wartość produkcji wynosiła 600 tys. rubli. „Drucianka” zatrudniała wtedy 130 robotników.

Po wojnie odremontowano hale produkcyjne. Przy Objazdowej 1 uruchomiona została państwowa Warszawska Fabryka Drutu i Gwoździ, przekształcona po 1952 r. w Warszawską Fabrykę Sprężyn.

W 2009 r. zabudowa „Drucianki” należała do prywatnego użytkownika. Dalszy los zabytkowych obiektów podlegających stopniowej degradacji raz jeszcze pokazuje, że wpis do rejestru zabytków jest zaledwie punktem wyj-

ścia do podejmowania kolejnych działań. Gdy dziś patrzę na niebo widoczne przez otwory okienne jednego z budynków (dach zawalił się kilka lat temu) oraz rozpadające się ceglane elewacje zalewane wodą, zastanawiam się, dlaczego kolejni konserwatorzy zabytków nie byli w stanie doprowadzić do skutecznego zabezpieczenia ginącej „Drucianki”.

Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami daje konserwatorowi niezbędne uprawnienia, dzięki którym może on nakazać m.in. zastępcze wykonanie robót zabezpieczających. Wydaje się, że w przypadku zabudowy przy Objazdowej 1 nie istnieje obecnie inne rozwiązanie. Jeżeli zagrożone budynki nie zostaną natychmiast zadane, to w ciągu najbliższych lat stracimy kolejny zabytkowy zakład przemysłowy związany z dziejami Pragi.



Jeden z opuszczonych budynków „Drucianki” i fragment budowli pozbawiony dachu | fot. Janusz Sujeci

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

NOWE PANSTWO



www.panstwo.net

prenumerata.swsmedia.pl



NOWY PARK

WARSZAWA \ W tym miesiącu zostanie ogłoszony przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie parku Linearnego przy ul. Suwak na Służewcu. Teren wzdłuż linii kolejowej stanie się miejscem rekreacji ze ścieżką rowerową, ławkami i ogrodami deszczowymi.

fot. mat. pras./d



MOST JUŻ DZIAŁA

CIECHANÓW \ Samochody znów mogą jeździć przez most 3 Maja. Na stałe trasy wróciły miejskie autobusy. W trakcie naprawy mostu wymieniono wszystkie łożyska na obiekcie. Odnowiono też elewację, która została odczyszczona i pomalowana.

fot. Facebook/d



ki/Gazeta Polska

BEZ ARESZTU ZA ŚMIERTELNE POTRĄCENIE

Odwołanie od decyzji sądu

Prokuratura Rejonowa w Ostrowi Mazowieckiej odwoła się od decyzji sądu, który nie aresztował 17-latka. Motocyklista z powiatu ostrowskiego usłyszał zarzut umyślnego spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, w którym zginęła 17-latka, a jej koleżanka w tym samym wieku została ranna. Do tragedii doszło w piątek.

Z ustaleń śledczych wynika, że 17-letni Konrad K. jechał motocyklem marki Kymco, nie posiadając uprawnień do prowadzenia tego typu pojazdów – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Łukasiewicz. 17-latek odwoził do domu pasażerkę w tym samym wieku. Prawdopodobnie poruszał się z nadmierną prędkością. W pewnej chwili stracił panowanie nad motocyklem i uderzył w znajdujące się na prawym poboczu dwie inne 17-latki. Jedna z dziewcząt zmarła na miejscu, druga z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

Sprawca wypadku odmówił poddania się badaniu alkometrem. Po przewiezieniu go do szpitala pobrano od niego krew na zawartość alkoholu oraz środków odurzających. Wyniki badań znane będą za kilka dni. Jeśli okaże się, że wyniki badań krwi będą negatywne, gro-

\\ **Sprawca wypadku odmówił poddania się badaniu alkometrem. Zasłaniał się niepamięcią co do przebiegu wypadku** \\

zi mu kara do 8 lat więzienia. W przypadku potwierdzenia, że w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu lub środków odurzających, kara może być wyższa – nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

Konrad K. podczas składanych wyjaśnień powiedział, że nie pamięta, czy przed wypadkiem spożywał alkohol. Zasłaniał się też niepamięcią co do przebiegu i okoliczności wypadku. Nato-

miast towarzysząca mu nastolatka zgodziła się na badanie alkometrem – ustalono, że była pod wpływem alkoholu.

Prowadząca śledztwo Prokuratura Rejonowa w Ostrowi Mazowieckiej wniosowała do miejscowego sądu o zastosowanie wobec Konrada K. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące. Śledczy motywowali to obawą mactwa ze strony podejrzanego. Sąd nie uwzględnił jednak wniosku prokuratury i zastosował wolnościowe środki w postaci poręczenia majątkowego w wysokości 15 tys. zł, dozór policji i zakazu opuszczania kraju.

– Prokuratura po zapoznaniu się z argumentacją Sądu Rejonowego w Ostrowi Mazowieckiej podjęła decyzję o skierowaniu zażalenia na to postanowienie do Sądu Okręgowego w Ostrołęce – powiedziała rzeczniczka.

..... (oprac. jm)

WYSTAWA NA ZAMKU KRÓLEWSKIM

Świat Rembrandta. Artyści. Mieszczanie. Odkrywczy

Dwa słynne obrazy Rembrandta, pochodzące z kolekcji Zamku Królewskiego w Warszawie, jego ryciny, dzieła innych holenderskich mistrzów ze zbiorów polskich i zagranicznych, a także cenne artefakty rodem z XVII-wiecznych Niderlandów będzie można podziwiać w ramach wystawy przybliżającej historyczno-kulturowy kontekst twórczości jednego z największych artystów w historii światowego malarstwa.

„Dziewczyna w ramie obrazu” i „Uczony przy pulpicie” pędzla Rembrandta to dwa najcenniejsze obiekty z zamkowej kolekcji i zarazem jedne z kilku najcenniejszych obrazów w polskich zbiorach. Choć oba dzieła są stałym elementem zamkowej ekspozycji, tym razem zostaną wyeksponowane w sposób specjalny – jako koronna część wystawy czasowej przybliżającej niezwykle uniwersum, jakim była Holandia w XVII stuleciu, a więc w okresie swojego wielkiego kulturowo-ekonomicznego rozkwitu, zwanego złotym wiekiem.

XVII-wieczna Holandia to światowe centrum handlu i obrotu pieniądza, w którym ton życiu społecznemu nadała zamożna warstwa kupiecka. Siły społeczne, które w innych krajach odgrywały główną rolę w stymulowaniu rozwoju sztuk pięknych, w Holandii znajdują się w defensywie. Możliwych rodów jest niewiele, a Kościół katolicki po reformacji jest politycznie i ekonomicznie osłabiony.

Mogłoby się wydawać, że taka sytuacja skutkuje kulturalną stagnacją. Nic bardziej mylnego. Nobliwi mieszczanie szybko odkrywają dzieła sztuki jako doskonałą lokatę kapitału, a zarazem symbol statusu, artyści zaś odpowiadają na ich potrzeby, odwzorowując świat wartości bliskich sercu swych mecenasów. Życiem artystycznym rządzi rynek, efektem czego jest prawdziwa eksplozja kreatywności. Ocenia się, że w Holandii wieku Rembrandta powstaje ok. 5 mln obrazów.

W historii sztuki okres ten zaznaczył się jako osobny, szczególnie rozdział, a Rembrandt – przy całej swojej wybitności i niepowtarzalności – był jego emblematycznym reprezentantem.

Aby głębiej i pełniej odebrać arcydzieło, warto zanurzyć się w towarzyszący mu historycz-



Rembrandt, „Dziewczyna w ramie obrazu (Żydowska narzeczona)”, 1641, Zamek Królewski w Warszawie | fot. Wikipedia

no-kulturowy kontekst. To właśnie jego wielostronnemu naświetleniu służy ekspozycja, na której poza dziełami malarstwa Rembrandta znajdują się jego ryciny, a także ok. 200 innych obiektów, w tym obrazy holenderskich mistrzów z polskich i zagranicznych kolekcji, ciekawe artefakty z epoki: broń, ceramika delfcka, mapy, meble i inne wytwory rzemiosła oraz niedostępne na co dzień starodruki.

Wystawie towarzyszy katalog zawierający teksty eseistyczne oraz zdjęcia i reprodukcje dzieł sztuki, a także linia pamiątek zawierających motywy związane z tematyką ekspozycji – do nabycia w sklepie muzealnym stacjonarnym oraz internetowym.

Wystawę można oglądać do 19 września. Towarzyszy jej cykl wykładów. Najbliższy 28 lipca pt. „Kobiety w życiu i sztuce Rembrandta”. Prowadzenie: dr Przemysław Głowacki, Warszawska Szkoła Filmowa.

Bilety na wystawę do nabycia m.in. na stronach internetowych Zamku Królewskiego. Bilet normalny 20 zł, ulgowy 12 zł, dzieci i młodzież w wieku od 7 do 16 lat płacą za bilet ulgowy złotówkę.

..... (oprac. jm)



POWRÓT KOCHALSKIEGO

LEGIA WARSZAWA \ Mateusz Kochalski został zgłoszony do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy w barwach Legii Warszawa. Bramkarz z rocznika 2000 występował ostatnio na wypożyczeniu do Radomiaka. W poprzednim sezonie I ligi rozegrał 34 spotkania. Golekiper miał zostać ponownie wypożyczony do zespołu z Radomia, ale na razie do tego nie dojdzie.

fot. Youtube/d

PKO BP EKSTRAKLASA



Luís Machado to jeden z nowych piłkarzy w radomskiej drużynie | fot. Facebook/d

W piątek Radomiak gra z Lechem

Piłkarze Radomiaka Radom zadebiutują w piątek w rozgrywkach ekstraklasy wyjazdowym meczem z Lechem Poznań. Na kilka dni przed debiutem wciąż trwa budowa radomskiej drużyny. Klub czeka też na uzyskanie licencji na występy w Radomiu.

Krzysztof Oliwa

Beniaminek ekstraklasy pozyskał jak na razie zawodników zagranicznych. W Radomiaku zagrają pomocnik z Portugalii Luís Machado, wenezuelski napastnik Mario Rondón i portugalski obrońca Gonçalo Silva. Klub z Radomia cały czas jednak pracuje nad transferami. Z zespołem podjęli treningi dwaj piłkarze z Brazylii.

– Okienko transferowe jest otwarte do końca sierpnia i na pewno w Radomiaku pojawią się kolejni, nowi piłkarze. To będzie w sumie sześciu, siedmiu zawodników – zapewnił rzecznik prasowy klubu Damian Markowski. Natomiast z Radomiakiem pożegnali się Meik Karwot oraz Raphael Rossi i Patryk Mikita.

Radomiak przygotowywał się głównie w Radomiu, na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zieloni wybrali się też na krótkie, bo zaledwie kilkudniowe zgrupowanie w kaszubskiej miejscowości Gniewino. – To był etap ciężkiej pracy. Wykonaliśmy wszystko to, co mieliśmy zaplanowane. Skończyliśmy rozgrywki później niż większość zespołów z ekstraklasy. Dlatego tych treningów trochę nam brakowało. Ale sądzę, że będziemy dobrze przygotowani, nasz zespół powinien sobie poradzić w rozgrywkach ekstraklasy. Cieszę się, że mogliśmy sprawdzić się w sparingach z mocnymi drużynami – podkreślił trener Radomiaka Dariusz Banasik.

Już w drodze do Gniewina Radomiak zmierzył się z Jagiellonią Białystok. Niespodziewanie radomianie wygrali sparing 4:1. Potem, już w czasie obozu

w Gniewinie, podopieczni Banasika pokonali Lechię Gdańsk 2:0 i również 2:0 zwyciężyli w konfrontacji z II-ligową Olimpią Elbląg.

– Nigdy nie przywiązuję wagi do wyników sparingów. Patrę na postawę zawodników. I mogę stwierdzić, że nie odbiegaliśmy od rywali pod względem technicznym. Na przykład w meczu z Lechią to nawet momentami byliśmy lepsi piłkarsko. Natomiast przygotowanie fizyczne przyjdzie w odpowiednim czasie – zaznaczył Banasik.

Po powrocie do Radomia Zieloni rozegrali dwa mecze towarzyskie. Wygrali z Pogonią Grodzisk Mazowiecki 2:1 i ulegli Motorowi Lublin 1:2.

Tymczasem trwają prace przygotowujące stadion MOSiR do gry w ekstraklasie. Została zamówiona trybuna zewnętrzna na 400 osób. Trwa też renowacja płyty boiska. Rozpoczęły się też prace związane z przygotowaniem podgrzewanej murawy, najważniejszego punktu wymogów licencyjnych Polskiego Związku Piłki Nożnej. Od ich spełnienia zależy to, czy Radomiak będzie mógł rozgrywać mecze w roli gospodarza na stadionie w Radomiu.

– Prace nad przygotowaniem podgrzewanej murawy już się rozpoczęły. Tak naprawdę taka murawa jest potrzebna od 1 października. W czwartek ma zebrać się komisja licencyjna PZPN, która zajmie się sprawą Radomiaka – powiedział Markowski.

Gdyby radomski klub nie uzyskał nowej licencji, to będzie rozgrywał mecze w Bełchatowie.

PIŁKA RĘCZNA



W Płocku już trenują

Wczoraj piłkarze ręczni Orlenu Wisły Płock wrócili do treningów. W planach okresu przygotowawczego są zajęcia na własnych obiektach i rozegranie ośmiu spotkań kontrolnych.

Zawodnicy wyjechali na urlopy 7 czerwca. Ekipę wice mistrzów Polski opuścili bramkarze Ivan Stevanović i Abdelrahman Homeyad, a także: Predrag Vejin, Jeremy Toto, Alvaro Ruiz, Philip Stenmalm i Leo Dutra. W ich miejsce do drużyny dołączył: kołowy Marek Dačko, powracający po czterech latach Rosjanin Dima Zytnikow i jego rodak Siergiej Kosorotow, Chorwat Tin Lućin, oraz golekiperzy – Bośniak Admir Ahmetasević i Krystian Witkowski.

Na pierwszym treningu stawili się 22 zawodników i nowi współpracownicy trenera Xavięgo Sabatego. Po sezonie z zespołem pożegnał się drugi trener Joseph Espera Moya, który jednak zdecydował się wrócić do Płocka. Będzie odpowiedzialny za przygotowanie planów szkoleniowych. Nowymi asystentami zostali Dawid Nilsson oraz Filip Koper, którego zadaniem będzie prowadzenie treningów motorycznych.

W pierwszych zajęciach uczestniczyli: bramkarze Adam Morawski, Admir Ahmetasević, Krystian Witkowski, rozgrywający Michał Daszek, Tin Lućin, Olivier Kamiński, David Fernández, Zoltán Szita, Niko Mindegia, Dimitrij Zytnikow, Siergiej Kosorotow, obrotni Marek Dačko, Abel Serdio, Leon Sušnja, Mirsad Terzić oraz skrzydłowi Jan Jurecic, Krzysztof Komarzewski, Lovro Mihić i Mikołaj Czapliński, a także dwóch młodych zawodników i jeden z drugiej drużyny.

Znacznie później treningi z zespołem rozpoczął Przemysław Krajewski, który 23 czerwca przeszedł operację przepukliny pachwinowej. W sumie czeka go do sześciu tygodni rekonwalescencji, ale w klubie przekonują, że zawodnik będzie gotowy do gry z początkiem sezonu.

Już w piątek w Orlen Arenie odbędzie się otwarty dla kibiców trening. Będzie to okazja do poznania nowych zawodników drużyny. Po treningu sympatycy Orlenu Wisły będą mogli wziąć udział w spotkaniu z szefami klubu, sztabem szkoleniowym zespołu.

Na sierpień zaplanowanych jest osiem spotkań kontrolnych. Pierwsze odbędzie się 7 sierpnia w Opolu z Gwardią. Pozostałe zostaną rozegrane w Orlen Arenie.

(zwt)